



PRZEMYSŁ: Grzyby mogą przyczyniać się do wielu schorzeń, takich jak: dermatozy, choroby alergiczne układu oddechowego, choroby dróg oddechowych, grzybice narządowe, choroby nowotworowe

Z chorymi dziećmi w grzybie i pleśni

Ubrania pleśnieją w szafie, w mieszkaniu unosi zapach stęchliżny, a na ścianach grzyb i wilgoć. W takich warunkach mieszka małżeństwo z czwórką dzieci. Dwoje poważnie choruje: na nerczycę i astmę oskrzelową.

Wilgoć i zagrzybienie na ścianach oraz duszący zapach pleśni i gnijące w szafach ubrania – takie mieszkanie Wydział Gospodarki Lokalowej Urzędu Miasta przyznał sześcioposobowej rodzinie, w której dwójka dzieci poważnie choruje. W najgorszym stanie jest łazienka, z której po kilku miesiącach użytkowania nie można korzystać.

Czytaj str. 11



Lukasz MENDYCHOWSKI



Dziś: „Od złotego do euro”

Od złotego do euro

Czy po wprowadzeniu nowej waluty będziemy bogatsi?

Projekt jest dofinansowany przez Narodowy Bank Polski.

FABRYKA OKIEN
OKNOTERM
PRZEMYSŁ www.oknoterm.com.pl
ul. Batorego 3, tel. (016) 676 05 64
ul. 3 Maja 52, tel. (016) 679 09 95
FILIA JAROSŁAW
Rynek, ul. Wąska 1, tel. (016) 621 03 63
ul. Słowackiego 22, tel. (016) 621 04 10

Okna PCV
Moskitiery
szybkie terminy realizacji

DZISIAJ W ŻP

Kobieta,

A W NIEJ:

- Uwaga, blondynki za kierownicą!
- Babskie sposoby na jesienną chandrę
- Gryzетка z *Wesołej wdówki* czyli sylwetka przemysłanki Renaty Johnson-Wojtowicz



PRZEWORSK:

Dzień Otwarty Życia Podkarpackiego
**Spotkanie z Czytelnikami
na przeworskim rynku**



Hubert LEWKOWICZ

Czytaj str. 14

PRZEMYSŁ, LWÓW: Czy Polacy we Lwowie – wzorem Ukraińców w Przemyślu – otrzymają budynek na siedzibę Domu Polskiego?

**Nadszedł czas
rozwiązywania
najtrudniejszych
problemów**

Czytaj str. 3

Nie ustają komentarze wokół wyroku sądu, stwierdzającego, że prezydent Przemyśla nie jest kłamcą lustracyjnym
**Po wyroku w sprawie
TW Krzyśka**

Czytaj str. 4

LUBACZÓW, KRAKÓW: Uchylony immunitet prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie

**Czy prokurator
brał łapowki?**

Czytaj str. 4

Pijana za kierownicą
W nocy z 26 na 27 września w Lubaczowie, na skrzyżowaniu ulic Mickiewicza i Kolejowej, osiemnastolatka kierująca volkswagenem wjechała w ogrodzenie jednej z posesji. Na szczęście wyszła z tego bez szwanku, ale będą tego konsekwencje, gdyż alkomaat wykazał u niej ponad 2 promile alkoholu.

16-letni wandal
W ubiegłym tygodniu przemyscy policjanci zatrzymali szesnastolatka, który na ulicy Rokitniańskiej przeciął opony we fiacie i dwóch volkswagenach, a w innym fiacie rozbił szybę, wygiął wycieraczkę i uszkodził trzy opony. Łączne straty wyniosły prawie 2 tys. 500 złotych.

Wypadek w Torkach
26 września w Torkach 25-letni kierowca alfa romeo na zakręcie stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie potarcił dwóch rowerzystów. Następnie auto wypadło poza jezdnię, uderzając w ogrodzenie posesji i wyładowało na dachu. Kierowcy i jego pasażerom nic się nie stało, natomiast jeden z rowerzystów z urazem głowy i nogi trafił do szpitala.

Nieletni złodzieje
28 września przeworscy policjanci zatrzymali 14- i 15-latkę (obaj są mieszkańcami powiatu jarosławskiego), którzy w Ujeźnej z prywatnej posesji skradli dwa motocykle i schowali je w lasku koło Wierzbniej.

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani **Ewie CZOPIK**
rodzinie i najbliższym
z powodu śmierci
MĘŻA
Prezesa KS „CZUWAJ”,
Przyjaciela

Proszę przyjąć szczerze słowa wsparcia
i zapewnienie, że w tych smutnych
chwilach jestem myślami ze wszystkimi,
których śmierć pogrzężyła w smutku

Robert Choma
Prezydent Miasta Przemysła

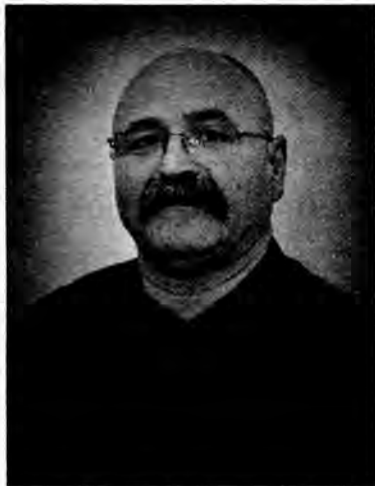
PRZEMYSŁ: Śmierć w tragicznych okolicznościach

Wiceprezes Czuwaju nie żyje

W tragicznych okolicznościach zmarł wiceprezes Klubu Sportowego Czuwaj Krzysztof Czopik. Ciało działacza znaleziono w budynku klubu.

Do tragedii doszło we wtorek Drano, 29 września, w budynku „Czuwaju” przy ul. 22 Stycznia w Przemyslu. Na miejscu pojawili się prokurator i policjanci zawiadomieni przez pogotowie ratunkowe. – Prowadzone są czynności mające ustalić, czy nie doszło do przestępstwa – powiedział nam niedługo po zdarzeniu oficer prasowy mł. asp. Mirosław Dyjak. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że nie znaleziono bezpośrednich śladów działania osób trzecich, aczkolwiek w toku postępowania będziemy wyjaśniali wszystkie okoliczności. Czas trwania czynności będzie zależał od zakresu badań – stwierdził prokurator rejonowy Marek Ochrya.

Krzysztof Czopik urodził się w 1955 roku. Był wychowankiem „Czuwaju”. W klubie tym grał w piłkę nożną, a na boisku występował na różnych pozycjach. Był zawodnikiem trzecioliżowej dru-



Krzysztof Czopik urodził się w 1955 roku. Był wychowankiem „Czuwaju”.

żyny „Czuwaju”. Po zakończeniu kariery sportowej zajął się wychowaniem piłkarskiej młodzieży w Przemyslu. Od 15 lat pełnił funkcję członka zarządu klubu. Ostatnio był wiceprezsem pełniącym faktycznie funkcję prezesa.

(lew)



Klub przy ulicy 22 Stycznia w Przemyslu dla Krzysztofa Czopika był drugim domem.

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci
KRZYSZTOFA CZOPIKA
Łączymy się w bólu z rodziną Zmarłego, który był nie tylko działaczem sportowym, ale także wieloletnim współpracownikiem naszego tygodnika
Dział sportowy Życia Podkarpackiego

JAROSŁAW:

Radni powiatowi martwią się o oddział rehabilitacji

Rehabilitacja w prywatne ręce

Potwierdziły się przypuszczenia powiatowych radnych PSL, którzy na ostatniej sesji rady powiatu pytali starostę o prywatyzację oddziału rehabilitacji w szpitalu psychiatrycznym.

Radnych nurtowało głównie to, co po przeprowadzeniu prywatyzacji stanie się z wyposażeniem oddziału, będącym własnością KRUS-u. – Dzierżawimy sprzęt rehabilitacyjny szpitalowi, w zamian za to z zabiegów korzystają

nasi rolnicy. Mamy na to stosowną umowę, ale nikt nie informował nas o próbach sprywatyzowania oddziału – mówi kierownik Placówki Terenowej KRUS w Przeworsku Jacek Klimczak. Dyrektor SP ZOZ w Jarosławiu Józef Długoń zapewnia jednak, że obawy KRUS i radnych są nieuzasadnione. – Jeżeli dojdzie do prywatyzacji, wówczas KRUS może dogadać się z nowym właścicielem. My ze swojej strony nie chcemy utrzymywać oddziału, który

przynosi straty. Już wstrzymałem wykonywanie zabiegów, chociaż do końca kontraktu pozostały jeszcze trzy miesiące. Nikt nie chce nam płacić za nadwykonania – tłumaczy. Dodaje, że na oddziale jest za duże zatrudnienie, a sam oddział nie pasuje do specyfiki szpitala. – Jego istnienie miało sens, gdy istniał tu oddział neurologii, przeniesiony do Centrum Opieki Medycznej – wyjaśnia J. Długoń. Na środę, 29 września, zaplanował spotkanie z pracownikami oddziału. By doprowadzić prywatyzację do finału musi jednak uzyskać zgodę Rady Społecznej szpitala i zarządu województwa. Stosownych przyzwoleń jeszcze nie ma, a jest już chętny do przejęcia oddziału.

Ekz

DYNÓW: A za co ta podwyżka?

9 tysięcy brutto dla burmistrza

Dynowscy radni uznali, że burmistrz Zygmunt Frańczak za mało zarabia.

Ponad 9 tysięcy brutto zarabia od przedwczoraj burmistrz Dynowa. Uchwałę w sprawie podwyżki poparło 9 z 13 dynowskich radnych. Wielkich dyskusji w trakcie sesji nie było, były jednak na wcześniejszym posiedzeniu komisji. Jedni radni uważali, że w mieście wiele się dzieje i to właśnie dzięki burmistrzowi, inni – wręcz przeciwnie: nie ma inwestycji, w miejskich instytucjach ogranicza się zatrudnienie itp. Ci ostatni, jak pokazało głosowanie, byli w mniejszości.

(oh)

AKSMANICE (gm. Fredropol)
Fotoprzestroga

W ubiegłą sobotę (26 września) w Aksmanicach w gminie Fredropol doszło do poważnego wypadku.

Kilka minut po g. 8, na skrzyżowaniu drogi głównej z drogą do Sierakość, 38-letni kierowca dostawczego iveco, skręcając w lewo w kierunku Sierakość, nie ustąpił pierwszeństwa mercedesowi jadącemu od strony Hurnik i doprowadził do czołowego zderzenia. W wypadku rannych zostało pięć osób jadących mercedesem. Dwie osoby z lżejszymi obrażeniami opuściły już szpital, a trzech mężczyzn czeka dłuższe leczenie. Wszyscy



Jacek SZWIC

uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Będący na miejscu strażacy i policjanci podkreślali, że mogłoby się

to skończyć tragedią, gdyby nie solidna konstrukcja mercedesa.

J.

30 września br. (środa),
w pierwszą rocznicę śmierci
śp. Karola KOŚCIELNEGO,
o godz. 18.00,
w kościele parafialnym
w Jaksmanicach,
odbędzie się msza św.
w intencji spokoju Jego duszy
Rodzina

Wicedyrektorowi Zespołu Szkół
Mechanicznych i Drzewnych
w Przemyslu
Panu **Marcinowi Machowi**
wyrazy współczucia z powodu
śmierci
OJCA
Koleżanki i Koledzy
z ZSMiD w Przemyslu

Wszyscy, którzy tak licznie
uczestniczyli w ostatniej drodze
śp. **Grzegorza OBUCHA**
składamy wyrazy wdzięczności
i podziękowania
za modlitwę i wsparcie
Żona, córki i rodzina

Wyrazy głębokiego
współczucia
Stanisławowi Jakielowi
z powodu śmierci
ŻONY
składają
członkowie
Polskiego Forum Szwejkowego

„Pocieszać przyjaciela nie mów nic,
bo słowami i tak nie działasz.
Dziel z nim smutek w ciszy.”

Z głębokim żalem żegnamy
zmarłą 24.09.2009 r.
mgr **Danutę JAKIEL**
długoletnią Dyrektorkę
Szkoły Podstawowej nr 4, zastępową
Pedagogę, wspaniałą Koleżankę.
Rodzinie składamy wyrazy szczerego
współczucia.

Dyrekcja, Grono Nauczycielskie,
pracownicy szkoły i uczniowie

ZYCIE PODKARPACIE 30 WRZEŚNIA 2009

ZYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO
NAKŁAD: 17 500

WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., 37-700 Przemysł, ul. Barska 15. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwizdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, adiustacja tekstów Urszula Gieło. PRZEMYSŁ Redakcja: 37-700 Przemysł, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Dyrektor do spraw sprzedaży reklamy: Piotr Sroka. Biuro reklam i ogłoszeń: Magdalena Ilijaszewicz. Dyrektor do spraw marketingu: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Media Regionalne sp. z o.o. w Warszawie, oddział w Kielcach – Drukarnia w Jarosławiu, ul. Zakładowa 50. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

65511

65463

65510

PRZEMYSŁ, LWÓW: Czy Polacy we Lwowie – wzorem Ukraińców w Przemyślu – otrzymają budynek na siedzibę Domu Polskiego?

Rozwiążmy trudne problemy

Związek Ukraińców w Polsce chce pomóc Polakom we Lwowie w uzyskaniu siedziby na potrzeby działalności kulturalnej i społecznej dla tamtejszych polskich organizacji. – To, co się wydarzyło w Przemyślu, to ogromny kapitał, który należy wykorzystać i pokazać, że nawet trudne sprawy można rozwiązać – stwierdził prezes związku Piotr Tyma. Rzecznik mera Lwowa Ostap Procyk mówi jednak, że najlepiej byłoby, gdyby kwestia ta została załatwiona na szczeblu władz centralnych. – Najważniejsze, aby organizacje polskie we Lwowie (a jest ich kilka – przyp. mars) zdecydowały się, który budynek chciałyby otrzymać – dodał.

Na początku września br. w Przemyślu odbyła się sesja rady miasta, na której radni zdecydowali zwrócić Ukraińcom Narodowy Dom – budynek, który od początku XX wieku służył mniejszości ukraińskiej, a po II wojnie światowej został jej zabrany. Część radnych chciała uzależnić decyzję przekazania budynku od tego, czy Polacy mieszkający we Lwowie też dostaną budynek na potrzeby swojej działalności. Tuż przed sesją do przemyskich radnych trafiła odezwa Rady Miejskiej Lwowa, w której lwowscy samorządowcy proszą o przekazanie społeczności ukraińskiej budynku w Przemyślu. Jednocześnie zapewnili o gotowości uwzględnienia życzeń Polaków w sprawie utworzenia Domu Polskiego we Lwowie.

Związek chce pomóc...

– Z informacji, jakie dostałem z Ukrainy, wynika, że prezydent Wiktor Juszczenko był bardzo zadowolony z wizyty w Przemyślu. Sądzę, że może się to przełożyć na dalszy przebieg wydarzeń – mówi prezes Związku Ukraińców w Polsce Piotr Tyma. – Chcemy pomóc w rozwiązaniu problemu Polaków we Lwowie – zapewnia. W najbliższym czasie Tyma spotka się z prezesem Federacji Organizacji Polskich we Lwowie Emilią Chmielową. – Chcę razem z nią przygotować listę najważniejszych

spraw, dotyczących funkcjonowania tamtejszej społeczności. I naturalnie próbować je rozwiązywać. Z panią Emilią już nieraz współpracowaliśmy i udawało nam się rozwiązać nieraz bardzo trudne sprawy – mówi P. Tyma.

Posłowie pytają

Sprawą zainteresowali się posłowie PO z Przemyśla Piotr Tomański i Marek Rząsa. W staraniach wspiera ich wicewojewoda podkarpacka Małgorzata Chomycz. Swoje poparcie w rozmowach z władzami Lwowa zadeklarował gubernator obwodu lwowskiego Mykoła Kmita. Przemyscy posłowie zwrócili się z zapytaniem do ministerstwa spraw zagranicznych o informację dotyczącą podjętych działań. Odpowiedzią było polecenie podjęcia „niezwłocznych starań wobec władz lwowskich o spełnienie ich obietnic w sprawie przekazania tamtejszym Polakom nieruchomości do prowadzenia działalności społecznej”, wydane konsulowi generalnemu RP we Lwowie. Chodzi o przypilnowanie wypełnienia ustnej deklaracji, którą w 2006 roku mer Lwowa Andrij Sadowy złożył naszemu konsulowi generalnemu. Zadeklarował wówczas przekazanie odpowiedniej działki lub budynku na Dom Polski, w zamian za pozytywną decyzję władz Przemyśla co do Domu Narodowego. W informacji do posłów MSZ przekazało także, że starania o utworzenie Domu Polskiego we Lwowie trwają już 10 lat. Zaproponowane dotąd przez Radę Miejską Lwowa lokalizacje okazały się nie do zaakceptowania przez polskie organizacje.

Będą rozmawiać

Rzecznik mera Lwowa Ostap Procyk powiedział, że najlepiej, gdyby kwestia ta została załatwiona na szczeblu władz centralnych, podobnie jak, załatwiono sprawę Narodowego Domu w Przemyślu. – Najważniejsze, aby organizacje polskie we Lwowie zdecydowały się, który budynek chciałyby otrzymać – dodał.

Wiadomo, że na liście życzeń organizacji Polaków we Lwowie jest dawny budynek „Sokoła” przy

ulicy Łyczakowskiej. Tam jednak znajduje się centrum młodzieżowe i uczestników zajęć trzeba byłoby przenieść w inne miejsce. A to trudna sprawa. Niebawem ma dojść do spotkania w sprawie Domu Polskiego we Lwowie. Będą w nim uczestniczyć konsul RP we Lwowie, lokalni posłowie oraz przedstawiciele polskich organizacji społecznych ze Lwowa.

mars

Pięć dni po decyzji przemyskich radnych Przemyśl odwiedził prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko.



Janek SZWIC

POWIAT JAROSŁAWSKI:

Radni podzielili 5 mln zł z obligacji powiatowych

Pięć milionów na drogi

Dwadzieścia cztery nowe inwestycje drogowe rozpoczną się jeszcze w tym roku w powiecie jarosławskim. Jest to możliwe dzięki wyemitowaniu przez powiat obligacji drogowych, a także dzięki współpracy z samorządami.

Pięć milionów złotych podzielił jarosławski powiat. Przeznaczali je na remont powiatowych dróg. – Wybraliśmy te drogi, gdzie natężenie ruchu samochodowego jest największe i te, które jeszcze w tym roku można uratować. Gdybyśmy nie przystąpili do remontu po nadchodzącej zimie, musielibyśmy budować je od podstaw – argumentował wybór starosta jarosławski Tadeusz Chrzan. Czy na pewno wszystkie, dwadzieścia cztery inwestycje, zostaną zrealizowane, będzie wiadomo dopiero po przeprowadzeniu przetargów. – Mamy jednak nadzieję, że żaden planowany remont nie odpadnie – mówił starosta.

Radni z opozycyjnego PSL nie byli zadowoleni z podziału pieniędzy i doboru dróg. Twierdzili, że

większość środków została skierowana w miejsca, skąd pochodzą samorządowcy z koalicji rządzącej. Radny Marek Puzio z Radymna wnioskował, by wnieść pewne poprawki: – Uważam, że wybór dróg do remontu jest zasadny, bo dużo jeżdżę po terenie i znam te drogi. Ale jedna droga w naszym powiecie nie została tutaj uwzględniona. To droga Mięksisz – Charytany – Duńkowie. Jest to droga często uczęszczana przez mieszkańców dwóch gmin. Od strony Mięksisza położony jest dywanik, od strony Duńkowie również, natomiast odcinek przez las stanowią płyty. Dlatego wnioskuję, by położyć na tym kawałku asfalt i nie psuć wizerunku dróg w powiecie – tłumaczył. Starosta przyznał radnemu rację, jednak poprosił go o wskazanie źródła sfinansowania tego remontu. – Nie rozumiemy się. To pan starosta jest organem wykonawczym i finans powiatu leżą w pana gestii. Trudno, żeby pan przepytował radnego, skąd wziąć pieniądze – ripostował radny. Jego wniosek upadł jednak w głosowa-

niu, podobnie jak wniosek radnego Stanisława Gonciarza z gminy Laszki. Radny PSL domagał się przeniesienia części funduszy z remontu drogi Wiązownica – Wola Mołodycka na przebudowę skrzyżowania w Bobrówce oraz przeniesienia części wydatków z remontu drogi: Radymno – Wacławice na remont odcinka drogi w sąsiedztwie szkoły w Laszkach w kierunku Tuchli. – W gminie Laszki jest najwięcej dróg powiatowych, bo aż 66 kilometrów, jednak nie ma to odzwierciedlenia w uchwalanym programie – wyjaśniał radny. Starosta odparował ataki radnego, przywołując wcześniejsze remonty dróg w gminie Laszki. Tłumaczył wybór drogi Wiązownica – Wola Mołodycka: – Chodzi tu o odcinek pomiędzy Łapajówką a Radawą. Radawa to zielone płuca tego miasta. Zapewniam, że natężenie ruchu jest tam co najmniej dwukrotnie większe niż w Laszkach.

Co do remontu

Ostatecznie radni przyjęli plan remontu dróg zaproponowany przez zarząd powiatu. A według niego zostaną wyremontowane następujące drogi: Helusz – Wola Węgierska (206 tys. zł), Surmaczówka – Zapalów (248 tys. zł), Cetula – Piwoda (70 tys. zł), Ryszkowa Wola – Laszki (110 tys. zł), Wiązownica – Wola Mołodycka (504 tys. zł), Wierzbna – Cieszacin (550 tys. zł), Kisielów – Cieszacin Mały (198 tys. zł), Boratyn – Zamiechów (250 tys. zł), Łowce – Zamiechów (150 tys. zł), Gorzyce – Kostków Pełkinie (109 tys. zł), Makowisko – Bobrówka (322 tys. zł), Radymno – Wacławice (550 tys. zł), Rokietnica – Radymno (180 tys. zł), Pruchnik – Nienadawa (164 tys. zł), Bystrzyce – Pruchnik (132 tys. zł), droga przez wieś Kramarzówka (287 tys. zł), ul. Złota Góra w Radymnie (100 tys. zł) oraz w Jarosławiu: ul. Podzamcze (89 tys. 250 zł), ul. Kilińskiego (168 tys. 750 zł), ul. Reformacka (25 tys. zł), ul. Głowackiego (69 tys. zł), ul. Panieńska (136 tys. 500 zł), ul. Siemieńskiego (262 tys. zł) oraz ul. Maczyńskiego (119 tys. 500 zł).

ZYCIE PODKARPACIE 30 WRZEŚNIA 2009

PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA WSCHODNIOEUROPEJSKA
W PRZEMYŚLU

STUDIA PODYPLOMOWE

VI edycja

ZARZĄDZANIE

FUNDUSZAMI UNII EUROPEJSKIEJ

REKRUTACJA DO 3.10.2009 r.
STUDIA ROZPOCZYNAJĄ SIĘ 10.10.2009 r.

– AUTORSKI PROGRAM STUDIÓW
– 200 GODZ. ZAJĘĆ prowadzonych przez renomowaną kadrę
– DWA SEMESTRY, zajęcia odbywają się w soboty i niedziele
– ZNIŻKI CZESNEGO dla aktywnych działaczy organizacji pozarządowych i studentów, w przypadku zgłoszeń kilku osób z jednej instytucji możliwość negocjowania wysokości zniżki

KONTAKT
INSTYTUT SOCJOLOGII PWSW W PRZEMYŚLU SEKRETARIAT STUDIÓW PODYPLOMOWYCH POK. 110
UL. TYMONA TERLECKIEGO 2 CZYNNY: PN.-PT. GODZ. 8.00 – 15.00
37-700 PRZEMYSŁ TEL. (016) 676 01 66, E-MAIL: podyplomowe@pwsw.pl

WIĘCEJ INFORMACJI
www.studia-podyplomowe.pwsw.pl

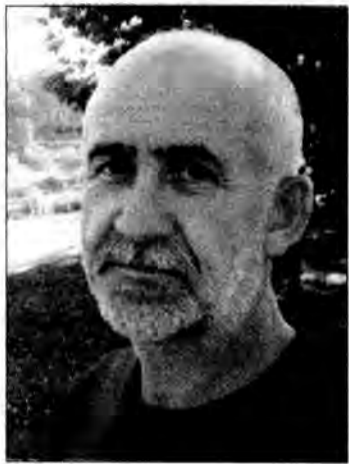
TELE-TAXI JAROSŁAW

tel. (016) 621 05 05
(016) 623 05 05
(016) 621 33 81

☎ najtańsze przejazdy
☎ pierwszy km – 5 zł, każdy następny – 2 zł
☎ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
☎ zakupy na telefon

www.taxi-jaroslaw.pl

Hubert LEWKOWICZ



Czy polskie siatkarki mają szansę na medal Mistrzostw Europy?

EDWARD RYZNER: – Uważam, że tak, chociaż nie jestem jakimś zapalonym kibicem sportowym. Myślę, że dodatkowym atutem na pewno jest fakt, że mistrzostwa odbywają się w Polsce. Życzę im sukcesu.

(lew)

SONDA

CZY OSZCZĘDZASZ NA SWOJĄ PRZYSZŁĄ EMERYTURĘ, PŁACĄC SKŁADKI NA III FILAR?

13,7%
tak

7,2%
mam to w planach

79,1%
nie – nie

ZA TYDZIEŃ

Czy oszczędzisz na swoją przyszłą emeryturę, płacąc składki na III filar?

1. tak
2. nie, nie stać mnie
3. mam to w planach

W SKRÓCIE

WARSZAWA, PODKARPACIE

E-urząd już w przyszłym roku

Około stu spraw będzie można już w przyszłym roku załatwić przez Internet – deklaruje poseł Platformy Obywatelskiej Piotr Tomański. – W sejmie trwają intensywne prace nad projektem ustawy, który będzie stanowił przełom na drodze do wprowadzenia e-administracji. Nowe rozwiązania pozwolą zaoszczędzić sporo czasu i pieniędzy wszystkim Polakom. Na początek przez Internet załatwimy ponad sto spraw urzędowych, takich jak na przykład: zgoda na wycięcie drzewa, zgłoszenie budowy ogrodzenia, zezwolenie na hodowanie psa agresywnej rasy, zgoda na zatrudnienie cudzoziemca, rozłożenie na raty mandatów. Oczywiście nadal będzie można załatwiać te sprawy, idąc do urzędu. Dokumenty elektroniczne będą równie ważne jak papierowe – informuje poseł Tomański.

(lew)

Nie ustają komentarze wokół wyroku sądu, stwierdzającego, że prezydent Przemysła nie jest kłamcą lustracyjnym

Po wyroku w sprawie TW Krzyśka

Były europoseł Andrzej Zapałowski wzywa Roberta Chomę, by publicznie przyznał się do kłamstwa.

Dwa różne oświadczenia lustracyjne to podanie fałszywej informacji, a za to grożą sankcje! – twierdzi Andrzej Zapałowski. Dodaje, że w roku 2001 Robert Choma, kandydując do sejmu, napisał w oświadczeniu, że nie był tajnym współpracownikiem SB, ale już przed ostatnimi wyborami samorządowymi – że był zarejestrowany jako TW „Krzysiek”.

W zakończonym niedawno procesie lustracyjnym sąd, rozpatrujący ostatnie oświadczenie Roberta Chomy, orzekł, że nie jest on kłamcą lustracyjnym, bo przyznał, że był zarejestrowany. W związku z tym Zapałowski wzywa Chomę, by publicznie wyjaśnił, które z dwóch różnych oświadczeń jest prawdziwe, bo przynajmniej w jednym prezydent musiał skłamać. Choma twierdzi, że prawa nie złamał, a jeśli ktoś jest innego zdania, winien zawiadomić prokuraturę „Pan Zapałowski aktualnie znajduje się w próżni zawodowej. Więc mogłem się spodziewać tego typu ataków. Od-



ANDRZEJ ZAPALOWSKI wzywa Roberta Chomę, by publicznie wyjaśnił, które z dwóch różnych oświadczeń jest prawdziwe, bo przynajmniej w jednym prezydent musiał skłamać.

bieram to jako element początkujący samorządową kampanię wyborczą. Jeżeli pan Zapałowski uważa, że złamałem prawo, może zawiadomić odpowiednie organy. Co do komentowania meritum



– Jeżeli pan Zapałowski uważa, że złamałem prawo, może zawiadomić odpowiednie organy – odpowiada **ROBERT CHOMA**.

sprawy powstrzymuję się do czasu uprawomocnienia się wyroku” – to wypowiedź Roberta Chomy, rozsyłana przez kancelarię prezydenta.

(oh)

LUBACZÓW, KRAKÓW: Uchylony immunitet prokuratora Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie

Czy prokurator brał łapówki?

Śledztwo jest ściśle tajne i trwa od początku tego roku. Prawdopodobnie na trop rzekomo skorumpowanego prokuratora wpadli funkcjonariusze rzeszowskiej delegatury Centralnego Biura Antykorupcyjnego i to oni prowadzą czynności na zlecenie Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie. Na razie wiadomo, że jednemu z prokuratorów Prokuratury Rejonowej w Lubaczowie Sąd Dyscyplinarny uchylił immunitet.

W tej sprawie na razie niewiele wiadomo. Ze względu na do-

bro postępowania, przedstawiciele Centralnego Biura Antykorupcyjnego nie chcą mówić o szczegółach, podobnie jak rzecznik prasowy Prokuratury Apelacyjnej w Krakowie. Jerzy Balicki powiedział tylko, że chodzi o lubaczowską prokuraturę rejonową, w której pracuje łącznie pięciu prokuratorów. Zdradził także, iż sprawa dotyczy przyjmowania przez jednego z nich drobnych korzyści materialnych od kilku osób. Lubaczowski prokurator ma usłyszeć 5 – 6 zarzutów korupcyjnych. Sąd Dyscyplinarny uchylił mu już immunitet. – W tej sprawie wszczęte

zostało postępowanie dyscyplinarne, które jest niejawnie. Prokuratura Okręgowa w Przemyślu, której podlega Prokuratura Rejonowa w Lubaczowie, nie może tego komentować, bo nie prowadzimy tej sprawy – ucina jakiegokolwiek dywagacje rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Przemyślu Marta Pętkowska. Postępowanie dyscyplinarne wszczął Sąd Dyscyplinarny na wniosek rzecznika dyscyplinarnego. Zakres kar jest dość obszerny, począwszy od upomnienia na wydaleniu z pracy skończywszy.

mars

LUBACZÓW: 22-letni lubaczowianin dla zabawy zablokował ulicę

Barykada w rynku

22 września wieczorem kierowcy zawiadomili lubaczowskich policjantów o tym, że ktoś koszami na śmieci zablokował ulicę w rynku.

Wysłany na miejsce patrol potwierdził to. W poprzek jezdni stało pięć lub sześć metalowych koszy (wyjętych z betonowych obudów) blokujących przejazd. Policjanci usunęli barykadę, rozpyłali znajdujących się w pobliżu przechodniów i wytypowali podejrzanego, który zorientowawszy się, że funkcjonariusze

się nim interesują, czmychnął w jedną z uliczek. Policjanci jednak nie dali za wygraną. Kilka minut później wrócili na rynek i zobaczyli młodego mężczyznę, który znowu ustawia zapórę z koszy. Tym razem nie udało mu się uciec. Podczas zatrzymania młody mężczyzna stawiał opór i szarpał się tak, że trzeba było użyć kajdanek. Po przewiezieniu do komendy okazało się, że jest to 22-letni mieszkaniec Lubaczowa, Damian S. Alkomat użyty wobec niego wykazał 2,54 promila alko-

holu w wydychanym powietrzu. Pytany o motyw, Damian szczerze wyznał, że robił to dla zabawy, bo bardzo cieszył go widok zatrzymujących się samochodów i policjantów sprzątających kosze z jezdni. Nie wiadomo, jak sąd potraktuje to wykroczenie, ale mieszkańców Lubaczowa na pewno bardzo by ucieszył widok Damiana, który przez parę tygodni w ramach kary musiałby opróżniać wszystkie kosze w obrębie rynku.

J.

OD ŚRODY DO ŚRODY



Zamiast obrastać w tłuszcz

Na chwilę wyjdę poza lokalne opłotki. Mocno zdziwiły mnie wypowiedzi kilku Mądrych Główn, dotyczące tragedii w kopalni Wujek-Śląsk. Otóż owe Mądre Głowy ze świata polityki, kultury, dziennikarstwa winą za tragedię obciążają, ni mniej ni więcej, a wstrętnych kapitalistów. Nie konkretnych, zaccadzonych chciwością ludzi, a kapitalistów właśnie. O ile rzeczywiście ktoś konkretny zawińił, przedkładając wartość euro nad wartość górniczego życia. Ostłupiałem. Alternatywą dla kapitalizmu, jak doskonale wiemy, w ubiegłym stuleciu była dyktatura proletariatu, bądź rozpaczliwie szukana przez europejską lewicę trzecia droga: jakaś hybryda między kapitalizmem a komunizmem. Jak sądzę, Oceniacze, wiedzący wszystko na każdy temat, raczej chcieli sprowokować dyskusję o jakości polskiego systemu gospodarczego, niż negować zasady funkcjonowania wolnego rynku. Mam taką nadzieję. Wściekam się, bo jestem po lekturze *Czarnej księgi komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*. Kilkunastu historyków (co najmniej kilku wybitnych) – między innymi z Francji i Polski – podjęło się zadania policzenia wszystkich ofiar komunizmu w skali globalnej. Autorzy podają przybliżoną liczbę 100 milionów ofiar najkrwawszego eksperymentu ideologicznego w historii ludzkości.

Polecam wszystkim. Głównie osobom o krótkiej pamięci. Młodzieńki wolny rynek w Polsce wyzwolił inicjatywę wspaniałych ludzi. Głównie młodych. Wielu z nich modelowo prowadzi swoje zakłady pracy. Relacje z pracownikami buduje na wzajemnym szacunku i zrozumieniu. Bo taki jest, a właściwie taki powinien być kapitalizm: etyczny. Niestety nie brakuje też wśród ludzi biznesu łobuzów. Ale tu otwiera się pole do popisu dla związków zawodowych i nowoczesnej lewicy. Zamiast obrastać w tłuszcz na związkowych oraz politycznych posadach, trzeba ruszyć cztery litery Drogie Działaczki i Drodzy Działacze. Brońcie praw pracowniczych, gdy są łamane. Nie wymyślajcie sztucznych problemów, rozwiążcie realne.

Artur WILGUCKI
Redaktor naczelny

Niestety kolejny tydzień rozpoczyna się tragicznie. Żegnamy znanego, lubianego piłkarza Krzysztofa Czapikę. Wyrazy współczucia dla najbliższych. Środowisko piłkarskie Przemyśla opuścił człowiek kochający i rozumiejący sens rywalizacji sportowej.

SYGNAŁY

PRZEMYSŁ

Pasażer może się pogubić

– W ostatnim czasie po Przemyślu i poza jego granicami jeździ coraz więcej prywatnych przewoźników. Była już mowa o tym, że w miejscach, gdzie się zatrzymują, rzadko kiedy wiszą ich rozkłady jazdy, trzeba o wszystko pytać kierowcę albo inne osoby stojące na przystanku. Jest jeszcze druga kwestia. Jedne linie prywatne uwzględniają zniżki, przysługujące wybranej grupie pasażerów miejskiej i podmiejskiej komunikacji, a inne nie. Proponuję więc, by przewoźnicy jakoś dogadali się między sobą i ustalili może jakieś wspólne zasady, bo biorąc pod uwagę ilość prywatnych linii i dodając do tego jeszcze przejazdy MZK, naprawdę można się już w tym wszystkim pogubić – narzeka Czytelniczka.

Chodniki i jezdnia zdewastowane

– Jako mieszkanka ulicy Kochanowskiego w imieniu wszystkich osób przemierzających ją każdego dnia, chciałabym zaapelować do miejskich władz, by może wreszcie zrobili coś z fatalną nawierzchnią tego odcinka. Chodniki i jezdnia są tu całkowicie zdewastowane i nietrudno się tu potknąć na krzywych i nierównych płytach. Chodzi tędy wielu emerytów, a dla nich to naprawdę duży problem. Może urzędnicy za rzadko tędy chodzą, by dostrzec tę palącą dla nas sprawę – zwraca uwagę przemysłanka.

Ciasno, że ciężko przejść

– Nie jestem przeciwnikiem ulicznego handlu. Wiadomo, ludzie chcą zarabiać. Ale trzeba w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek. Tymczasem, wychodząc z przychodni na ulicy Sportowej, pacjenci muszą się przeciskać pomiędzy straganami w tłumie ludzi. Robi się tu ścisk, bo stragany zajmują trochę miejsca i stoją blisko siebie, a ludzie oglądający towar też stoją przecież na chodniku. Wydaje mi się, że powinno się jakoś te sprawy uporządkować, by panował tu względny porządek – narzeka korzystająca z przychodni mieszkanka.

JAROSŁAW

Tylko nie o tej porze

– Jestem rodzicem odwożącym rano swoje pociechy do jednej z jarosławskich szkół. Ponieważ codziennie około godziny 8.30 przejeżdżam ulicą Głowackiego, a potem Sienkiewicza, bardzo często stoję w korku, który robi śmieciarka. Nie mam nic przeciwko oczyszczaniu miasta i rozumiem, że trzeba to kiedyś zrobić, ale dlaczego akurat w tym miejscu i o tej porze? Przecież wspomniane ulice tak naprawdę są wąskie, a zwiężają je dodatkowo zaparkowane tam samochody, prawdopodobnie należące do mieszkańców. Jadąca przez Głowackiego lub Sienkiewicza śmieciarka o tej właśnie porze blokuje całkowicie ruch. Kierowcy, przede wszystkim ci spieszący się na godzinę 8 lub wcześniejszą do szkół lub pracy, robią się nerwowi. Czyżby zakład oczyszczania miasta nie mógł zmienić nieco godzin pracy wywożących śmieci, przynajmniej w tych okolicach, gdzie znajdują się szkoły? Wówczas wszyscy spokojnie i bez nerwów mogliby dotrzeć do celu na czas – sugeruje jarosławianka.

PRZEWORSK

Jeżdżą jak szaleńcy!

– Chciałbym, by odpowiednie służby wreszcie zajęły się tym, co wyprawiają niektórzy kierowcy jeżdżący ulicą Misiągiewicza – mówi jeden z mieszkańców pobliskiego osiedla. – Piraci rozpędzają się tam do prędkości powyżej 100 km na godzinę, zapominając o tym, że obok jest szkoła i osiedle, czyli mnóstwo osób. Sytuacja ta powtarza się każdego dnia. Wiem, że jest to problem każdej nowej drogi, że od razu pojawiają się rzesza fanów szybkiej jazdy po niej. Pytanie – czy nie można zamontować tam kilku progów zwalniających, by choć trochę ukrócić tę samowolę kierowców – pyta zaniepokojony przeworszczanin.

Sygnaty przyjmowali: Urszula GIELO, Iwona KUSY, Hubert OCHMAŃSKI

Sygnaty przyjmujemy pod numerami telefonów:
Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław, Lubaczów: (0-16) 624 17 50

SPROSTOWANIA

W ubiegłym numerze *ŻP*, w informacji „Kierowca forda nie żyje” pojawił się błąd. 29-latek kierujący renaultem, jadąc z dużą prędkością na drodze podporządkowanej, nie zachował należytej ostrożności. Nie ustąpił pierwszeństwa i doprowadził do zderzenia z fordem. Kierowca forda zmarł w szpitalu. Napisałmy, że kierowca renaulta był trzeźwy. Tymczasem kierowca tego samochodu był nietrzeźwy. Za błędnie podaną informację przepraszam wszystkich zainteresowanych.

W 38. numerze *ŻP*, przy materiale „Udane święto plonów”, którego częścią była m.in. relacja z dożynek w Narolu, zamieściliśmy dwa zdjęcia. Podaliśmy, że jedno z zamieszczonych przy tekście zdjęć przedstawia uroczystości dożynkowe w Krównikach, a drugie w Narolu, tymczasem na obu fotografiach uwiecznione zostały dożynki powiatowe w Krównikach. Za pomyłkę serdecznie przepraszamy.

W poprzednim numerze w tekście „Nie chodzi o licytację na pomniki” doszło do pewnego, ale bardzo istotnego przejęzyczenia. W ostatnim zdaniu widnieje zapis „(...) A przecież wskutek napadów zginęło około 70 procent mieszkańców tej miejscowości”. Powinno być: „(...) A przecież wskutek napadów spalonych zostało około 70 procent zabudowań tej miejscowości”. Mieszkańców zginęło dużo mniej. Za oczywistą pomyłkę przepraszamy!

redakcja

PODKARPACIE: Kolejna akcja policji przeciwko posiadaniu i rozpowszechnianiu pornografii dziecięcej w Internecie

Uderzyli w pedofilów

57 osób podejrzanych o rozpowszechnianie pornografii dziecięcej zatrzymali policjanci w całym kraju w ramach operacji „Collection”. Wśród nich były dwie osoby z Podkarpacia, z Mielca i Przemyśla. Podczas zatrzymań w mieszkaniach i miejscach pracy funkcjonariusze zabezpieczyli 67 komputerów, 158 twardych dysków, prawie 6 tys. płyt CD/DVD, dyskietki, pendrive'y, telefony komórkowe i aparaty fotograficzne.

Policjanci z Centralnego Zespołu do Walki z Handlem Ludźmi, Pedofilią i Pornografią Dziecięcą Komendy Głównej Policji otrzymali tajne informacje o sieciowych pedofilach z niemieckiego Wiesbaden. Na podstawie adresów IP komputerów ustalili adresy zamieszkania lub miejsca pracy osób podejrzanych o posiadanie i rozpowszechnianie pornografii dziecięcej w Internecie. 24 września jednocześnie w 16 województwach – w tym na Podkarpaciu – funkcjonariusze policji weszli do kilkudziesięciu mieszkań i firm. Zatrzymano łącznie 57 osób. Jak do tej pory, konkretne zarzuty przedstawiono jednej z nich. Zabezpieczony sprzęt zostanie przebadany przez biegłych sądowych pod kątem ujawnienia treści pedofilskich. Policjanci nie wykluczyli, że w najbliższych dniach będą dalsze zatrzymania.

Podkarpacie

Na Podkarpaciu policjanci weszli do trzech pomieszczeń. W Rzeszowie do prywatnego mieszkania. Jego właścicielowi przeszukano również firmę. Z obu lokali funkcjonariusze zabrali sprzęt komputerowy. Tak też się stało w przypadku właściciela mieszka-



Podczas akcji pod kryptonimem „Collection” zabezpieczone zostały m.in.: komputery, płyty CD i DVD oraz telefony komórkowe.

6 AKCJI W TYM ROKU

W br. policjanci przeprowadzili 6 dużych akcji pod kryptonimami: „Present”, „Irena”, „Cytrus”, „Simone 3”, „Typhon” i „Karnawał”. Zatrzymano w nich 322 osoby. W 2008 r. polska policja przy współpracy z funkcjonariuszami innych krajów przeprowadziła 6 dużych operacji przeciwko osobom posiadającym i rozpowszechniającym pornografię dziecięcą w Internecie. Zatrzymano 330 osób podejrzanych o te czyny, z czego 84 przedstawiono zarzuty. Policjanci w całym kraju przeszukali prawie 280 mieszkań. W stosunku do pięciu osób zastosowano tymczasowe aresztowanie. Funkcjonariusze zabezpieczyli m.in.: 349 komputerów (w tym laptopy), 218 twardych dysków i ponad 31 tys. płyt CD/DVD.

nia w Przemyślu, którego policja podejrzewała o to, że również ścigał pornografię dziecięcą. Officer prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie Paweł Międlar poinformował, że w charakterze świadków przesłuchane zostały trzy osoby, w tym ojciec i syn. – Po zbadaniu zawartości zabezpieczonego sprzętu bę-

dziemy podejmować decyzje, czy stawiać tym osobom zarzuty rozpowszechniania w Internecie treści pedofilskich – powiedział.

Za posiadanie, rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletnich grozi od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności.

MG

PRZEMYSŁ: Kolejni celnicy oskarżeni

Brali od 10 do 300 złotych

– Po zakończonej zmianie podejrzani dzieliли się pieniędzmi między sobą – mówi rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Przemyślu Marta Pętkowska, dodając: – Dochodziło nawet do wzajemnego korumpowania. W ten sposób niżsi rangą celnicy chcieli zyskać przychylność przełożonych lub kolegów dokonujących powtórnej, wyrzykowej kontroli podróży. Kolejny, prawdopodobnie przestępny, akt oskarżenia w słynnej aferze łupówkarskiej na przejściu granicznym w Medyce trafił do Sądu Rejonowego w Przemyślu.

Akt oskarżenia objął tym razem 18 osób – funkcjonariuszy wydziału zwalczania przestępczości i oddziału towarowego. Kwoty wręczane celnikom wahały się od 10 do 300 zł. Mniejsze sumy, zwane w żargonie kelnerskim napiwkami, dawały popularne mrówki. Więcej za przymknięcie oczu na przemyt i bezproblemową, szybką odprawę płacili pasażerowie autobusów, kierowcy busów oraz ciężarówek. Podejrzani, którzy niebawem staną przed sądem, początkowo wyrazili gotowość dobrowolnego poddania się karze. Ostatecznie, prawdopodobnie w imię solidarności zawodowej, wycofali deklaracje.

– Do końca tego roku ostatnim już aktem oskarżenia objętych zostanie pozostałych kilkudziesięciu celników. Im jednak, oprócz przyjmowania łupówek, zarzuca się także działanie w zorganizowanej grupie przestępczej, za co grozi do 10 lat pozbawienia wolności – poinformowała M. Pętkowska.

Warto dodać, że pod koniec ub. r. celnicy, na których ciążył zarzuty, poskarżyli się na opieszałość prowadzącej śledztwo Prokuratury Okręgowej w Przemyślu. Na polecenie Prokuratury Krajowej ich skargę wyjaśniała Prokuratura Apelacyjna w Warszawie, która nie stwierdziła żadnych uchybień.

mars

JUŻ PONAD 2 LATA

Śledztwo dotyczące korupcji na polsko-ukraińskim przejściu granicznym w Medyce trwa od kwietnia 2007 r. Zapoczątkowało je zatrzymanie przez policjantów CBS jednej z pracujących tam funkcjonariuszek, wobec której zastosowano prowokację. W miarę prowadzonego postępowania krąg podejrzanych błyskawicznie się powiększał. Do tej pory zarzuty usłyszało blisko 100 osób, w tym ponad 80 celników. Każda osoba, wobec której zastosowano areszt tymczasowy, została na mocy ustawy zwolniona ze służby. Pozostałe są zawieszane w obowiązkach.

Klimaty CAFE
Tradycyjne polskie potrawy
Najlepsza kuchnia w dolinie Sanu
PRZEMYSŁ Katedrańska 12
wejście od ul. Fredy
ZAPRASZAMY!
Szczegółowe polecane są tu: plowgi z ziemniakami, kaszą, bryndzą, kapusią
czy zupką, karp nadziewany kaszą lub mięsem, zupa po węgiersku,
placzk po węgiersku, golątki z sosem pomidorowym.
PROWADZIMY ABONAMENTY!!!!

W SKRÓCIE

PODKARPACIE
 Turystyczne atrakcje na zdjęciach

Aby dać szansę wszystkim urlopowiczom na przesłanie fotek z letnich wakacji, Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna przedłużyła do 15 października konkurs fotograficzny „Wyjątkowa atrakcja turystyczna regionu”. Na autora najlepszych zdjęć czeka cyfrowa lustrzanka marki Sony ALPHA 200 K, ufundowana przez Firmę Fotograficzną „Fotos” z Łańcuta. Tematyka prac powinna być związana z Podkarpaciem i jego pięknymi zakątkami.

Każdy z uczestników może przesłać maksymalnie pięć zdjęć na papierze fotograficznym w formacie 10 na 15 cm lub na CD (format JPG, rozmiar od 1 – 5 mB) na adres PROT lub na adres e-mail: prot@prot.rzeszow.pl. Prace powinny być opisane danymi autora, tytułem, datą i miejscem ich wykonania. Do zdjęć należy dołączyć Kartę zgłoszenia, dostępną na stronie: www.podkarpackie.travel.pl. Wszystkich niezdecydowanych namawiamy do wystania swoich najciekawszych zdjęć.

(ug)

PRZEMYSŁ

Debata o samorządach

30 września, w dniu ukazania się tego numeru ŻP, w Kolegium Wschodnim PWSW odbędzie się debata pod hasłem „Współpraca władz samorządowych z organizacjami pozarządowymi w Przemysłu”, zorganizowana przez Towarzystwo Ulepszania Miasta w Przemysłu w porozumieniu z Fundacją Batorego. Do udziału w dyskusji zaproszeni zostali: prezydent Robert Choma, wiceprzewodniczący rady miasta Rafał Oleszek, prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk Dzisiaj Budzyński, Leokadia Drzewińska ze Stowarzyszenia Kobiet po Mastektomii „Amazonki”, Marian Kołodziej z Rady Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT oraz Andrzej Juszczyk, prezes Towarzystwa Ulepszania Miasta.

(lew)

RADYMNO, JAROSŁAW: Znieważył, pobił i okradł policjanta

Napadł na policjanta

Przypadkowe spotkanie na stacji paliw skończyło się tym, że policjant trafił do szpitala, a 32-letni jarosławianin do aresztu.

W niedzielę, 20 września, około godz. 22 funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu, wracając po służbie, zatrzymał się na stacji paliw przed Radymnem. Pech chciał, że był tam również 32-letni mieszkaniec Jarosławia, niejednokrotnie już karany Daniel S., którego funkcjonariusz kilka miesięcy temu zatrzymał za jakieś wykroczenie. Kiedy policjant po zrobieniu zakupów wra-

cał do swojego samochodu, Daniel S. poznał go i wysiadł z auta, którym przyjechał razem z kilkoma osobami. Podszedł do policjanta i w wulgarny sposób zaczął go wyzywać oraz grozić pozbawieniem życia jemu i jego rodzinie. Następnie zaatakował policjanta czynnie, uderzając go w głowę. Nim oszołomiony funkcjonariusz się ocknął, napastnik zdążył skraść z jego samochodu tysiąc złotych, po czym odjechał. Karetka pogotowia odwiezła funkcjonariusza do szpitala, a powiadomiony o wszystkim dyżurny komendy zarządził pościg za sprawcą pobicia.

Niedługo po tym Daniel S. został zatrzymany. Nie przyznawał się do niczego, ale dowody, między innymi z monitoringu na stacji paliw pozwoliły prokuratorowi przedstawić mu zarzuty z art. 190. § 1. kk., art. 216. § 1. kk., art. 245. § 1. kk., art. 157. § 2. kk., art. 280. § 1. kk., które zagrożone są karą do 12 lat pozbawienia wolności. Został on tymczasowo aresztowany na trzy miesiące. Obrażenia policjanta okazały się niezbyt groźne i po kilku dniach mógł opuścić szpital.

SeWu.

PRZEMYSŁ:

 Nietypowi sąsiedzi
 Wylatują grupami


W słoneczne dni nietoperze czepiają się elewacji i wygrzewają na słońcu.

PRZEMYSŁ: Protest przeciwko chemicznym podzielnikom ciepła będzie kontynuowany

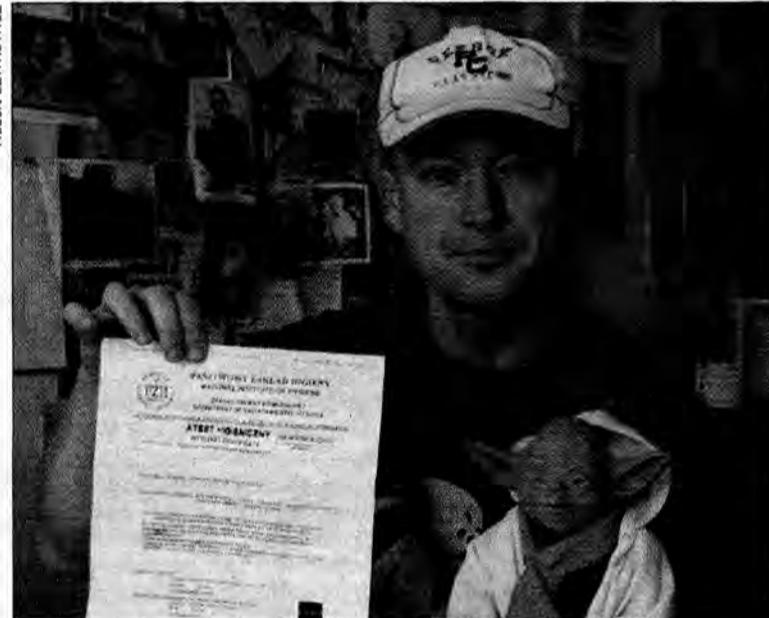
Bój o benzoesan – cd.

Kilka tygodni temu przemyslanin Artur Gerula rozpoczął protest przeciwko chemicznym podzielnikom ciepła, montowanym na kaloryferach w większości PSM-owskich bloków w mieście. Pod petycją skierowaną do władz PSM zebrał też dwieście podpisów mieszkańców, zaniepokojonych zawartością podzielników i jej ewentualnym wpływem na zdrowie.

Podzielnik zawiera rakotwórczą substancję, benzoesan metylu. Z pewnością nie jest obojętny dla ludzkiego organizmu, tym bardziej, że substancja ta się ulatnia... – tłumaczył Gerula.

W odpowiedzi na petycję prezes PSM Zbigniew Kurosz stwierdził lakonicznie, że podzielniki montowane na grzejnikach posiadają atest Państwowego Zakładu Higieny oraz że zamiast podzielników chemicznych mieszkańcy bloków mogą sobie zamontować elektroniczne (pod warunkiem, że zdecydują się na to wszyscy w bloku).

Protestującego odpowiedź ta nie zadowoliła: – Jak mam sobie zamontować podzielnik elektroniczny, kiedy nie wszyscy w bloku się na to zgadzają? Poza tym bardzo dziwny jest ten atest. Wynika z niego, że podzielnik winien posiadać ety-



W związku z dalszymi wątpliwościami Gerula postanowił kontynuować protest, tym razem już tylko w formie pisemnej: – Czuję się upoważniony przez ludzi, którzy podpisali moją petycję, do dalszego działania. Mam zamiar zwrócić się do PZH z prośbą o wyjaśnienia.

kię z informacją dotyczącą środków ostrożności, a także instrukcje, jak postępować w przypadku uszkodzenia i rozlania się płynu. Żadne z tych zaleceń nie jest spełnione! Podzielnik ma też być przechowywany w miejscu niedostępnym dla

dzieci, a przecież kaloryfer jest jak najbardziej dostępny! Nie rozumiem, jak Państwowy Zakład Higieny mógł wydać taki atest, wiedząc, że podzielnik ma być montowany na grzejnikach... – mówi.

(oh)

– Nie wiemy, co mamy zrobić. Dzwoniliśmy do spółdzielni i nic. Dzwoniliśmy na straż pożarną i nic. Najgorsze jest to, że te gacki nic sobie nie robią z naszej obecności. Oczywiście, moglibyśmy je przegonić miotłą, ale przecież one są pod ochroną – mówi jedna z mieszkanki bloku przy ulicy Grunwaldzkiej 52a w Przemysłu, w którym zagnieździła się... gromada nietoperzy.

Po raz pierwszy gacki zawitały na Grunwaldzką na wiosnę tego roku. Mieszkańcy bloku myśleli, że to jaskółki. – Do czasu, aż jednej z sąsiadek nietoperz wlaź do mieszkania. Początkowo nie było ich za wiele. Pewnego dnia, a zaczęło się wtedy lato, gacki nagle znikły. Myśleliśmy, że to koniec naszych kłopotów. Ale się pomyliliśmy – opowiada wspomniana już lokatorka bloku nr 52a. Ponad tydzień temu nietoperze wróciły! Ale w znacznie większej ilości. – Wylatują grupami po pięć, jak żołnierze. Pewnego dnia naliczyłam ze trzydzieści. Lecą pod wojskowy wieżowiec kilkadziesiąt metrów dalej i wracają. Wracają, bo założyły sobie tutaj gniazda w szparach między płytami bloku. Nasz blok jest jedynym nieocieplonym i szpary dochodzą nawet do dwudziestu centymetrów szerokości. W słoneczne dni czepiają się elewacji i wygrzewają na słońcu. W naszej klatce mieszka jedna pani, która panicznie boi się takich stworów. Nie może otworzyć okna. Przysnąż, takie sąsiedztwo jest bardzo nietypowe, ale dla nas jest ono przede wszystkim uciążliwe. Dzwoniliśmy do spółdzielni, aby je jakoś usunęły i nic. Dzwoniliśmy na straż pożarną i także spotkaliśmy się z odmową. Nie wiemy, co dalej robić, bo nie chcemy ich tutaj – podsumowała Czytelniczka.

Przyznać trzeba, że widok tak licznej gromady nietoperzy w – było nie było – centrum miasta to widok nietypowy. Warto byłoby, aby odpowiednio służby zaopiekowały się gackami i przeniosły je na oddalone od miejskich zabudowań tereny.

mars

JUŻ WKRÓTCE
WIELKIE OTWARCIE

Sklep Muzyczny

„Violin”

- ✦ INSTRUMENTY MUZYCZNE
- ✦ ATRAKCYJNE CENY
- ✦ FACHOWA OBSŁUGA
- ✦ DORADZTWO TECHNICZNE

PRZEMYSŁ, UL. 3 MAJA 72

J. Rybienik
A. Ochalska

target s.a.

Kursy języka angielskiego i niemieckiego

zapraszamy

- ▶ dzieci
- ▶ młodzież
- ▶ dorosłych

NOWOŚĆ DLA RODZICÓW!
Ucz się razem z dzieckiem

ZAPISY:
poniedziałek - piątek 15.00-19.00
sobota 10.00-13.00
37-700 Przemysł, ul. św. Józefa 4
tel. (016) 679 09 11
www.target-przemysl.pl

TRL RADIO LUBACZÓW

Twoje Radio Lubaczów

Nadajemy na falach średnich AM/MW 963 kHz

W naszym programie znajdziesz m.in.:

- aktualne wiadomości o wydarzeniach w powiecie lubaczowskim
- wywiady z ciekawymi ludźmi
- relacje z wydarzeń kulturalnych i społecznych
- porady prawne
- debaty na temat lokalnych problemów
- ciekawostki z regionu
- konkursy z nagrodami

Sluchaj nas od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 10.00 i 16.00 do 18.00

- na 936 AM
- w sieci kablowej Mat-Sat
- na stronie internetowej www.radio.lubaczow.pl

Twoje Radio Lubaczów – to także Twoje Radio!

Kontakt z TRL:
ul. Konopnickiej 9, 37-600 Lubaczów
tel. 0 16 632 90 20
e-mail: radio.lubaczow@gmail.com
Internet: www.radio.lubaczow.pl

TESCO

Kupuj taniej

wielki
wybór



zawsze
niskie
ceny



wysoka
jakość



WKRÓTCE OTWIERAMY

Niebawem zaprosimy Was
do nowego sklepu TESCO

Przemyśl
ul. Lwowska 36



PRZEMYSŁ

Inauguracja roku akademickiego w PWSW

Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2009/2010 w Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej odbędzie się 8 października. Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10 mszą św. pod przewodnictwem bp. **Adama Szala**, odprawioną w archikatedrze. Potem nastąpi uroczyste przejście na Zamek Kazimierzowski, gdzie gości przywita rektor PWSW prof. dr hab. **Jan Draus**. Po immatrykulacji studentów I roku, wystąpieniu przedstawicieli studentów i odśpiewaniu „Gaudeamus igitur”, wykład inauguracyjny wygłosi poseł do Parlamentu Europejskiego **Paweł Kowal**. Wykład zatytułowany będzie „Gdzie kończy się historia, a zaczyna polityka. Doświadczenia z polityką historyczną”.

(lew)

HADLE SZKLARSKIE

Zaproszenie na wystawę

Wpałacyku w Zespole Pałacowo-Parkowym 9 października o godzinie 18 odbędzie się otwarcie poplenerowej wystawy malarskiej. Na wystawie tej pokazane zostaną prace studentów Wydziału Sztuki Uniwersytetu Rzeszowskiego, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydziału Artystycznego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie i Wydziału Sztuki Politechniki Radomskiej. Autorzy obrazów uczestniczyli w plenerach malarskich w Hadlach Szklarskich w lipcu tego roku.

(lew)

WARSZAWA, PRZEMYSŁ

O ustawie „odorowej”

Odpowiadając na apel **Tadeusza Ferency**, prezydenta Rzeszowa i wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społecznym, skierowałem do ministra środowiska interpelację poselską w sprawie przyspieszenia prac nad tak zwaną ustawą odorową, która pozwoli prawnie chronić zapachową jakość powietrza – informuje poseł **Piotr Tomański**. Poseł zauważa, że mimo wieloletnich prac brak regulacji prawnych dotyczących emisji nieprzyjemnych i często szkodliwych odorów. – Stan środowiska naturalnego, a więc zachowanie odpowiednich norm czystości powietrza, gleby i wody, to oprócz warunków ekonomicznych, podstawowy czynnik rzutujący na jakość życia mieszkańców – podkreśla **Piotr Tomański**.

(lew)

Dyrektor Zespołu Szkół Usługowo-Hotelarskich i Gastronomicznych w Przemysłu (dawny zespół Szkół Budowlanych) serdecznie zaprasza absolwentów, pracowników, rodziców i uczniów na uroczystość 50-lecia szkoły, która odbędzie się 2 października 2009 r.

Uroczystość rozpocznie się mszą świętą w Kaplicy św. Michała przy ul. Bakończyckiej. Po mszy św. zapraszamy na uroczystą akademię w siedzibie szkoły.

JAROSŁAW: Wyprzedzone przygotowania do handlu w dniu 1 listopada

Karawan rezerwuje miejsce

Stare samochody, przyczepki, a nawet karawan i drewniane palety – wszystko przykute łańcuchami do cmentarnego ogrodzenia lub słupów. Tak od kilku tygodni wygląda chodnik przy Nowym Cmentarzu w Jarosławiu, tuż przy głównej, krajowej drodze. Ten przedziwny obrazek to nie innego jak przygotowania do handlu w dniu Wszystkich Świętych.

Firmy handlujące zniczami czy kwiatami od lat rezerwowały miejsca na chodniku wzdłuż cmentarza, ale – jak twierdzą pracownicy cmentarza – kilka dni przed 1 listopada. – W tym roku handlujący oszaleli – mówią. Zarządca cmentarza nie może na to poradzić. Cmentarz jest w jego administracji, ale chodnik przy cmentarzu należy do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Rzeszowie. – Jako zarządca cmentarza nie mam uprawnień do decydowania o chodniku biegnącym wzdłuż ogrodzenia cmentarza. Mój przełożony, a więc prezes Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, zwrócił się z pisemnym zapytaniem, czy dyrekcja wydała stosowane pozwolenia na zajęcie pasa drogowego. Otrzymał odpowiedź, że takie pozwolenia nie zostały wydane – tłumaczy kierownik Administracji Cmentarza i Zakładu Pogrzebowego **Roman Żurawski**. I rzeczywiście pracownik wydziału ds. uzgodnień w GDDKiA w Rzeszowie potwierdza te informacje. – Od lat osoby handlujące zwracają się do nas z wnioskami o wydanie pozwolenia na zajęcie pasa drogowego, ale zawsze nasza decyzja jest negatywna. W tym roku podobnie. Wiemy o tym, że dochodzi tam do samowolnego zajmowania tego pasa. Co roku powiadamy



Tak wygląda chodnik przy głównym wejściu na Nowy Cmentarz w Jarosławiu. Handlujący zniczami nie tylko samowolnie zajęli chodnik, ale jeszcze pośpieszyli się w tym roku o dwa miesiące.

o tym policję i straż miejską. Dochodziło nawet do tego, że zajmujący chodnik dopuszczali się próby pobicia pracownika, którego wysłaliśmy w teren – mówi jeden z pracowników wydziału.

Zamiast palet stare auta

Kierownik Administracji Cmentarza **R. Żurawski** dodaje, że sprawa zajmowania chodnika przy cmentarzu wraca co roku. I co roku jest ona problemem dla odwiedzających groby ludzi. Z tym że problem ten pojawiał się kilka dni przed dniem Wszystkich Świętych. – W tym roku rezerwa-

cje rozpoczęły się dwa miesiące wcześniej. Poza tym handlujący ustawili pojazdy i palety tak, że nie tylko szpecą wjazd na cmentarz, ale jeszcze utrudniają poruszanie się odwiedzającym groby, nie mówiąc już o większej ilości ludzi podczas odbywających się tu pogrzebów – tłumaczy. Administrator cmentarza podkreśla, że nie ma wpływu na to, co znajduje się na chodniku, ale na przykuwanie palet, przyczepki i starych pojazdów do cmentarnego ogrodzenia pozwolić nie może. – Nie tylko my zwróciliśmy uwagę na wygląd tego miejsca. Otrzyma-

jemy wiele sygnałów od mieszkańców, którzy, nie wiedząc, kto jest zarządcą chodnika, apelują do nas i do prezesa przedsiębiorstwa. Mają pretensje, że pozwalamy na taki stan rzeczy – wyjaśnia. Dlatego też prezes **PGKiM Krzysztof Sopol** zwrócił się z prośbą o pomoc do miejskich służb porządkowych. Jak się dowiedzieliśmy, straż miejska przystąpiła do działania. – Efekt jest taki, że przykute palety znikły, a w ich miejsce ustawiono stare pojazdy – mówi kierownik administracji cmentarza.

Ekz

MŁYNY (gm. Radymno): Obok gminnego wysypiska powstaje zakład utylizacji

Śmieciowa konkurencja

Miesięcznie 15 tys. zł miała przynieść dzierżawa 6-hektarowej komunalnej działki, położonej obok gminnego wysypiska odpadów w Młynach. Miał tam powstać prywatny zakład utylizacji odpadów. Do rozstrzygnięcia przetargu jednak nie doszło. Taki zakład powstaje, ale na prywatnym terenie położonym obok gminnego wysypiska. Czy będzie on konkurencją dla gminy, czy przejmie jej śmieciowy interes?

W kwietniu br. wójt gminy **Radymno Stanisław Słezak** ogłosił przetarg na wydzierżawienie prawie 6 hektarów gminnego gruntu, położonego obok gminnego składowiska odpadów w Młynach. Na tym terenie miał powstać prywatny zakład utylizacji odpadów. Według wycenienia władz gminy dzięki dochodowi z dzierżawy do gminnej kasy miało wpływać 15 tys. zł miesięcznie. Przetarg nie został jednak rozstrzygnięty w pierwszym terminie. Kolejne terminy też nie przyniosły efektu. Sprawa dzierżawy krytykowana była przez niektórych mieszkańców. Uważali, że oddanie gminnego terenu w ręce prywatnej firmy, zajmującej się utylizacją odpadów, nie będzie korzystne dla istniejącego już wysypiska gminnego. Porównali tę inwesty-



Gminne wysypisko odpadów w Młynach.

cję do podobnej sprzed 8 lat, gdy obok wysypiska komunalnego powstała prywatna komora, do której konkurencyjna firma zwoziła odpady po niższych cenach. Dziś już komora ta jest wyeksploatowana i pozostawiona władzom gminnym do rekultywacji. Mieszkańcy uważają, że sytuacja się powta-

rza. Jednak dzierżawa kolejnych, gminnych hektarów pola została wstrzymana. – Firmy, które zgłosiły się do przetargu, nie były wiarygodne. A jedna z nich chciała prowadzić ten zakład razem z samorządem. Takiego rozwiązania w ogóle nie braliśmy pod uwagę – mówi **Adam Lisańczuk**, kierownik referatu zamówień publicznych, działalności gospodarczej i integracji europejskiej w Urzędzie Gminy Radymno.

Chcą przekazać wysypisko

Tymczasem, jak udało nam się ustalić, prywatny zakład utylizacji powstaje, lecz już nie na gminnym, a prywatnym terenie. Teren (20 hektarów) należał niegdyś do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego w Młynach, którego prezesem jest **Ryszard Bocian**, wieloletni przewodniczący Rady Gminy w Radymnie. **Ryszard Bocian** sprzedał ten teren jednemu ze znanych jarosławskich biznesmenów, a ten wydzierżawił go firmie **Lemna sp. z o.o.** z siedzibą w Młynach. Obecnie firma ta stara się o wszelkie pozwolenia na stworzenie tu zakładu utylizacji. W ubiegłym tygodniu do urzędu gminy wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej. Firma ta rozstała również listy intencyjne do okolicznych samorządów, w których prosiła władze

gminne o deklarację, czy będą zainteresowane dostarczaniem odpadów komunalnych i osadów ściekowych. Jak się dowiedzieliśmy, wspomniana firma chce uruchomić zakład do utylizacji tych osadów i przeróbki odpadów z dużą ilością tworzyw sztucznych na paliwa alternatywne. Obawy mieszkańców są zawsze te same. – Nie wiem, co prywatniarz będzie zwozić do naszej miejscowości, bo osady komunalne pochodzą z oczyszczalni ścieków, ale pod nazwą osady ściekowe może kryć się wszystko – twierdzi jeden z mieszkańców gminy Radymno, który nazwisko i imię pozostawia do wiadomości redakcji. Czy **Lemna** będzie konkurencją dla gminnego składowiska? Mieszkańców uspokaja kierownik **A. Lisańczuk**. – Od początku prowadzimy z tą firmą rozmowy w taki sposób, by, jeżeli otrzyma pozwolenia na stworzenie tu zakładu utylizacji, przejęła na określonych przez nas warunkach nasze składowisko. Chcemy, by ona w przyszłości zajęła się jego rekultywacją – tłumaczy kierownik. Jak nas poinformował, firma ta w Polsce zajmuje się oczyszczalniami ścieków, a podobny zakład utylizacji do tego, który ma powstać w Młynach, prowadzi w Wietnamie.

Ekz

PRZEWORSK: Laureatem II edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł” został funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Przeworsku

Dzielnicowy, który mi pomógł

Finał ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomógł”, do którego policjantów zgłaszały osoby indywidualne bądź organizacje i instytucje, jest znakomitym przykładem na to, że społeczeństwo potrafi docenić ich codzienną pracę.

Tegoroczny laureat, asp. sztab. Dariusz Florek, ma 40 lat. W policji pracuje od listopada 1990 roku. Od 13 lat jest dzielnicowym. Jego teren to: Tryńcza, Wólka Małkowska, Gniewczyzna Tryniecka i Gniewczyzna Łańcucka. Od 1996 r. jest członkiem Ogólnopolskiego Pogotowia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”.

Praca, którą wykonuję, jest dość specyficzna, bo policjantem, a szczególnie dzielnicowym, jest się przez 24 godziny na dobę – mówi o sobie Dariusz Florek. – Policjant, podobnie jak lekarz, kończąc pracę, nie przestaje być policjantem i jeżeli zaistnieje taka potrzeba, podejmuje działanie. W pracy dzielnicowego bardzo ważne jest nawiązanie kontaktu z osobami, które spotkało nieszczęście. Często policjant to pierwsza osoba, z którą bezpośrednio po tragicznym zdarzeniu nawiązywany jest kontakt. Wtedy musi być nie tylko stróżem prawa, ale też terapeutą i starać się załagodzić sytuację, sprawić, by trauma, której doznał biorący udział w zdarzeniu, nie nasiliła się. Uważam, że najważniejszą u policjanta jest umiejętność wysłuchania innych. Ważnymi cechami są również: zdolność oceny sytuacji, zdecydowanie, umiejętność wyważania słów, opanowa-



Laureat II edycji konkursu „Policjant, który mi pomógł” – asp. sztab. **DARIUSZ FLOREK.**

nie i przede wszystkim kultura, która decyduje o odbiorze policjanta przez inne osoby oraz o skuteczności podejmowanych przez niego działań. Na co dzień spotykam się z wieloma ludźmi, którzy mają bardzo różne problemy. Zawsze staram się zrobić wszystko, co leży w moich kompetencjach, by osobom tym udzielić fachowej i rzetelnej pomocy i mam wielką satysfakcję, jeżeli słyszę „dziękuję” lub widzę uśmiech na twarzy babei.

J.S

KORCZOWA:

Wrócili do kraju i narozrabiali

Draka na granicy

Często zdarza się, że powracający z Ukrainy, gdzie gorzałka jest tak tania jak nigdzie, nadużywają jej i podczas odprawy granicznej odgrywiają chojraków. Taki przypadek zdarzył się w ubiegłym tygodniu w Korczowej.

We wtorek, 22 września, tuż przed g. 20 do odprawy celnej podjechał samochód osobowy, którym z Ukrainy wracało pięciu Polaków. Już w trakcie odprawy zachowywali się tak, że zakłócali porządek publiczny. Kiedy celnik po kontroli wydał im zezwolenie wyjazdu, podróżni zatrzymali się na parkingu na terenie przejścia. Tam wysiedli z auta i zaczęli ubliżać i kierować groźby pod adresem jednego z celników. Ponieważ ich zachowanie było coraz bardziej agresywne, funkcyjna-

riusz wezwali policję. Kiedy patrol z komisariatu w Radymnie w sile siedmiu funkcjonariuszy zjawił się na przejściu, awanturnicy odmówili podania swoich danych i skierowali agresję w stronę policjantów, a następnie podjęli próbę ucieczki, w czasie której zostali zatrzymani. Nawet wtedy nie odpuścili i nim zostali obezwładnieni, szarpali się, próbując uderzać i kopać interweniujących funkcjonariuszy. Czterech z nich zostało przewiezionych i umieszczonych w areszcie Komendy Policji w Jarosławiu. Wszyscy byli nietrzeźwi i mieli od 1 do 2,5 promila alkoholu w organizmie. Piąty z zatrzymanych (kierowca auta) był trzeźwy i nie brał udziału w awanturze, więc po przesłuchaniu został zwolniony.

J.

PRZEMYŚL, JAROSŁAW: Zmieniają algorytm, proponują spółki prawa handlowego

Kto skorzysta na zmianach?

Jest nadzieja, że do podkarpackich szpitali w przyszłych latach wpłynie z Narodowego Funduszu Zdrowia więcej pieniędzy. Dotychczas dla województw, w których mieszkańcy mieli niskie średnie dochody, centrala przyznawała mniej środków, co w konsekwencji skutkowało problemami szpitali. Teraz sytuacja ma się zmienić.

Według dotychczas obowiązującego algorytmu (systemu wyliczania pieniędzy, które trafiały z centrali do regionalnych oddziałów NFZ), województwa, w których mieszkańcy mieli niskie średnie dochody, na starcie były pokrzywdzone. Jak wyliczono, dotychczas w oddziale mazowieckim nakład na pacjenta wynosił 115 proc. średniej pensji krajowej. W tym samym czasie szpitale na Podkarpaciu dostawały zaledwie 86 proc. tej kwoty. Szpitale miały fundusze na określoną ilość świadczonych usług. Po jej przekroczeniu, NFZ powinien zapłacić im za nadwykonania. W praktyce jednak placówki musiały dopominać się nawet o część tych kwot. I dla przykładu, przemyskiemu szpitalowi wojewódzkiemu na początku sierpnia br. fundusz zalegał 7 mln zł, a jarosławskiemu Centrum Opieki Medycznej 3 mln. Oba szpitale postanowiły wstąpić na drogę sądową, by odzyskać pieniądze za 2008 r. Kłopoty finansowe przełożyły się na ich funkcjonowanie. Pierwsza z placówek stanęła pod ścianą, bo miała niebotyczne zaległości płatnicze względem zakładu gazowego i wizytę komornika na karku. Szpitalowi w Jarosławiu groził zaś strajk personelu.

Próba wyrównania szans

Na jednym z ostatnich posiedzeń sejmiku parlamentarzyści poruszyli kwestię algorytmu. Ostatecznie udało się go zmienić. Według nowych zasad, podział środków będzie odbywał się inaczej niż dotychczas: „Pieniądze przestaną być dzielone według średnich dochodów gospodarstw w województwie, a będą rozdzielane między poszczególne oddziały NFZ z uwzględnieniem liczby ubezpieczonych w danym oddziale” – czytamy w oficjalnym komunikacie na stronach resortu zdrowia. – Sama zmiana algorytmu jest jak najbardziej dla nas korzystna. Różne źródła podają różne prognozy, na ile to poprawi naszą sytuację, dlatego musimy wstrzymać się z komentarzem do ostatecznej wersji ustawy – informuje Anna Holzer, kierownik działu Kontraktowania Świadczeń i Obsługi Umów w podkarpackim NFZ. Teraz ustawa trafi do senatu. Jeśli przejdzie bez zastrzeżeń, do jej wejścia w życie niezbędny będzie już tylko podpis prezydenta.

Proponują przekształcenia

To nie jedyne zmiany, które czekają szpitale. Posłowie rządzącej Platformy Obywatelskiej zachęcają je do przekształcania się w spółki prawa handlowego. – Dzie-



Dotychczas dla województw, w których mieszkańcy mieli niskie średnie dochody, centrala przyznawała mniej środków, co w konsekwencji skutkowało problemami szpitali. Teraz sytuacja ma się zmienić.

ki temu to pacjent będzie stał na pierwszym miejscu, a nie związki zawodowe i personel. Dziś te propozycje są odwrotne i trzeba to zmienić – obrazuje sytuację poseł Tomasz Kulesza. Do takich rozwiązań nie są przekonani jednak wszyscy. Dyrektor COM Janusz Szkodny uważa, że takie przekształcenie nie jest jeszcze potrzebne. Natomiast zdaniem

posła – jak najbardziej jest: – W COM-ie jest kilka związków zawodowych. Każda zmiana musi być z nimi przedyskutowana, a to zabiera czas i cierpi na tym ostatecznie pacjent – wyjaśnia. Leczących się w szpitalach nurtuje jedno – czy przekształcone placówki rzeczywiście będą zainteresowane dobrem pacjentów.

Hubert OCHMAŃSKI



Złote gody (z naddatkiem)

W ubiegłą sobotę (26 września 2009) w Birczy odbyły się huczne złote gody trzydziestu ośmiu par małżeńskich z terenu gminy Bircza. W imieniu Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego medale za długoletnie pożycie małżeńskie dostojnym jubilatom wręczał wójt gminy Józef Żydownik.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w miejscowym kościele. Następnie jubilaci wraz z rodzinami udali się do hali sportowej (jedynego miejsca na terenie gminy, które mogło pomieścić taką liczbę gości), gdzie odbyło się uroczyste wręczenie medali, a potem był poczęstunek i trwające prawie do północy wesela, wypełnione tańcami i wspominkami tamtych lat. – Trzy wesela organizowałam, ale takiego jeszcze nie robiłam – śmieje się Danuta Fornal, która z ramienia urzędu gminy zajmowała się organizacją gminnych złotych godów. Do par, które ślub brały w 1959 roku, dołączyliśmy kilka małżeństw z dwóch wcześniejszych lat, stąd ten naddatek.

Małżeństwa z pięćdziesięcioletnim i ponadpięćdziesięcioletnim stażem z terenu gminy Bircza.

Tamte czasy

Wanda i Mieczysław Podgórcy z Korzeńca brali ślub w Birczy w 1957 roku. – Było skromniej niż to jest dzisiaj, ale wesoło – wspomina Wanda. – Po kościele najpierw bawiliśmy się w domu młodej, czyli u mnie, a druga część wesela była w domu męża. Zналиśmy się od małego, bo mieszkaliśmy po sąsiedzku. Gdyby nie ten ślub, to mąż mógłby zostać majorem, ale jemu spieszyło się do mnie i nie został w wojsku, jak mu proponowali. Dorobiliśmy się czwórki dzieci i czwórki wnuków. – To były ciężkie czasy – wtrąca się Mieczysław. – Myśmy dopiero życie organizowali, bo z całego Korzeńca po wojnie ledwie pięć domów zostało. Reszta wszystko było spalone.

Tamtych czasami można wytłumaczyć taką rekordową liczbę ślubów, zawartych w latach 1957 – 1959. Na tych terenach dopiero wtedy stabilizowało się życie. Było już po przesunięciu granic, zniknął lęk, że przyjdą w nocy i chałupę spali i do lasu można było pójść bezpiecznie. Wreszcie

Jack Szewc



Medalem „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” odznaczone zostały następujące małżeństwa: Władysław i Stanisława Kopczańskie, Władysław i Paulina Chrobakowie, Władysław i Maria Majcherowie, Franciszek i Krystyna Jabłecy, Jan i Rozalia Dudowie, Janusz i Bronisława Rachwałscy, Franciszek i Helena Dorociakowie, Władysław i Maria Kamińscy, Władysław i Eugenia Capowie, Jan i Rozalia Capowie, Tadeusz i Helena Majcherowie, Władysław i Janina Pietrykowie, Stefan i Józefa Małachowscy, Jakub i Kazimiera Fladerowie, Henryk i Genowefa Antochów, Edward i Wanda Majcherowie, Józef i Helena Janczy, Władysław i Maria Dmitriukowie, Franciszek i Anna Strawińscy, Jan i Bronisława Kuczyńscy, Czesław i Mieczysława Paclawscy, Władysław i Teofila Sidurówie, Zdzisław i Maria Paclawscy, Stanisław i Stanisława Wójcikowie, Jan i Maria Mielnikiewiczowie, Tadeusz i Karolina Hajdukowie, Bolesław i Maria Chabkowie, Bolesław i Czesława Ceberekowie, Mieczysław i Wanda Podgórcy, Tadeusz i Elżbieta Maliczowscy, Stanisław i Waleria Sowa, Stanisław i Helena Wilgucy, Eugeniusz i Józefa Kulonowie, Józef i Stanisława Pocałui, Andrzej i Henryka Gąskowie, Władysław i Teresa Fornalowie, Tadeusz i Janina Kaczmarzowie oraz Roman i Domicela Kolankowie.

można było myśleć o nowym życiu, więc nie ma się co dziwić, że ludzie żenili się na potęgę, nad-

rabiając poprzednie niespokojne lata.

J.S.

RADIO TAXI „MAXI”

czynne całą dobę
(0-16) 196-24 lub
(0-16) 678-33-00
Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

56929

TAXI 24h
pod **KASZTANEM**
BEZPŁATNE ZAMAWIANIE
TAKSÓWEK
0-800-592-393
ul. św. Józefa ul. Długosza
670-66-66 679-11-11
ZAPRASZAMY

56927

Na os. Warneńczyka w Przemysłu zaginął bury kot, z charakterystyczną zieloną opaską na szyi. Proszę o kontakt każdego, kto może wskazać miejsce jego pobytu lub cokolwiek wie o jego losie
Nr tel. 0662309815

65571

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek
0 800 22 22 22

16 19625 Wspeak
16 19626 Wsyrachon
Me anoboczo no

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka, Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

56924

Supertaxi RADIO TAXI 24h
196-23
(016)-6704044
Bezpłatne zamawianie:
0800-442244
Dla stałych klientów
10% zniżki
Postoje: Rynek Starego Miasta, Grunwaldzka – Narutowicza, Szpital Monte Cassino, os. Kmiecie

56923



Wojewódzki Urząd Pracy

„OGÓLNOPOLSKI TYDZIEŃ KARIERY 2009”

pod patronatem
Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej

„Promocja poradnictwa zawodowego i wspierania działań na rzecz rozwoju kariery w Przemysłu”

05.10.2009 – 09.10.2009 w godz. 9.00 – 14.00

W programie:

Dni otwarte instytucji rynku pracy; Dni Otwarte EURES „Twarzą w twarz z europejskim rynkiem pracy i edukacji”; „Giełda edukacji, zawodów i rozwoju kariery zawodowej”; warsztaty tematyczne i porady indywidualne dotyczące planowania przyszłości edukacyjno-zawodowej, aktywnego poruszania się po współczesnym rynku pracy – krajowym i europejskim oraz możliwości rozwoju własnej przedsiębiorczości.

W dniu 09.10.2009 (piątek) przy Podkarpackim Centrum Edukacji Nauczycieli w Przemysłu – ul. Kraszewskiego 7A, odbędzie się impreza plenerowa z ekspozycją stoisk informacyjno-promocyjnych, prowadzone będą wykłady, prezentacje, quizy.

Szczegółowy program w siedzibie
Wojewódzkiego Urzędu Pracy O/Z w Przemysłu – ul. Katedralna 5, I piętro
lub na www.wup-rzeszow.pl

ZAPRASZAMY WSZYSTKICH ZAINTERESOWANYCH!

Organizatorzy: Wojewódzki Urząd Pracy O/Z w Przemysłu, Centrum Edukacji i Pracy Młodzieży OHP w Przemysłu, Podkarpackie Centrum Edukacji Nauczycieli w Przemysłu, Urząd Miasta Przemysłu, Szkolny Ośrodek Kariery przy SOSW nr 2 w Przemysłu, Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 2 w Przemysłu, Powiatowy Urząd Pracy w Przemysłu, Przemyska Agencja Rozwoju Regionalnego w Przemysłu

Patronat medialny: Życie Podkarpackie

65673

PRZEMYSŁ: Grzyby mogą przyczyniać się do wielu schorzeń, takich jak: dermatozy, choroby alergiczne układu oddechowego, choroby dróg oddechowych, grzybice narządowe, choroby nowotworowe

Z chorymi dziećmi w grzybie i pleśni

Katarzyna i Robert Kwiatkowsy mają czwórkę dzieci (imiona i nazwiska bohaterów tekstu zostały zmienione, wszelka zbieżność przypadkowa – przyp. MSM). Jedno dziecko choruje na nerzycę, drugie na astmę oskrzelową.

Do stycznia br. Kwiatkowsy mieszkali w zawilgoconym, jednopokojowym mieszkaniu w bloku w Przemyslu, na 28 metrach kwadratowych. Nowe, większe mieszkanie w kamienicy dostali po dwóch latach starań w Wydziale Gospodarki Lokalowej Urzędu Miasta w Przemyslu. – O mieszkaniu dowiedzieliśmy się w grudniu 2008 roku i od razu poszliśmy je pooglądać. Było duże, świeżo wyremontowane. Ponieważ kazano nam się szybko na nie decydować, bo chętnych było wielu, już następnego dnia podjęliśmy decyzję o przeprowadzce. Nie było podstaw, aby podejrzewać, że coś będzie nie tak. Wprowadziliśmy się w połowie stycznia 2009 roku – mówi pani Kasia. Niestety radość z nowego lokum trwała krótko. Już w lutym na ścianach zaczęła pojawiać się wilgoć i zagrzybenie. Doszedł do tego nieprzyjemny zapach. W szafach zaczęły pleśnieć ubrania. W łazience po każdej kąpieli ściany stawały się coraz bardziej czarne, aż w pewnym momencie lokatorzy przestali jej używać do kąpieli i zaczęli chodzić do mieszkalnej niedaleko rodziny.

– Kiedy na ścianach pojawiła się pleśń i zagrzybenie, poszliśmy do urzędu z interwencją. Tam nikt nas nie słuchał. Byliśmy też w sanepidzie, który wydał opinię o mieszkaniu – pokazuje opinię sanepidu pan Robert. Czytamy w niej, iż „na ścia-



We wrześniu lokalówka znalazła inne mieszkanie Kwiatkowskim. Po oględzinach zrezygnowali z jego przyjęcia. Powód? W mieszkaniu panują podobne warunki do tych, jakie panują w ich obecnym mieszkaniu.

nach oraz w kątach ścian zarówno przy podłodze, jak i przy suficie w kuchni i łazience stwierdzono duże ilości wykwitów i zawilgoconia w kolorze czarnym (...). Zawilgoconie decyduje o rozwoju grzybów. Grzyby mogą przyczyniać się do wielu schorzeń, takich jak dermatozy, choroby alergiczne układu oddechowego, choroby dróg oddechowych, grzybice narządowe, choroby nowotworowe”. Ponadto sanepid przypuszcza, że przyczyną zawilgoconia mieszkania może być wadliwe zaprojektowanie budynku i złe wykonawstwo, niewłaściwe przeprowadzenie ro-

bót budowlanych, brak, niedrożność lub wadliwość wentylacji.

Jest mieszkanie i go nie ma

W maju br. po kilku bezskutecznych interwencjach w wydziale lokalowym i otrzymaniu opinii sanepidu Kwiatkowsy zdecydowali się prosić o pomoc panią mecenas. Po jej interwencjach znalazło się mieszkanie w bloku, ale trzeba było na nie poczekać do września, aż obecny lokator zostanie wyeksmiutowany do nowo budowanego bloku socjalnego przy ul. Herbutów. Jednak we wrześniu okazało się, że

termin oddania bloku został przesunięty i wyrok na razie nie zostanie zrealizowany, gdyż gmina czeka na decyzję Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego o dopuszczeniu budynku do użytkowania. Ponadto na to mieszkanie oczekuje wiele rodzin. Wszystkie one umieszczone są na prawomocnym wykazie osób oczekujących na przydział mieszkania. Ostateczna decyzja, kto je otrzyma, będzie musiała zapaść po zasięgnięciu opinii Społecznej Komisji Mieszkaniowej.

Bo suszyli pranie w kuchni

Dlaczego przy zamianie mieszkania z mniejszego na większe małżeństwo z czwórką dzieci, w tym z dwójką poważnie chorych, nie zostało poinformowane o warunkach, jakie panowały w mieszkaniu przed remontem? Rafał Porada z Kancelarii Prezydenta Miasta Przemysła, w imieniu Wydziału Gospodarki Lokalowej UM wyjaśnia, że prawie wszystkie lokale mieszkalne, odzyskiwane przez Gminę Miejską Przemysł do powtórnego zasiedlenia, znajdują się w budynkach wybudowanych co najmniej przed kilkudziesięciu laty. Mieszkanie przydzielone Kwiatkowskim zostało odzyskane do powtórnego zasiedlenia po wieloletnim nieużytkowaniu go przez dotychczasowego najemcę. Wydział przypuszczał, że to spowodowało ślady zawilgoceń, ale liczył, że przeprowadzenie remontu i dalsze prawidłowe użytkowanie doprowadzi do ich zniknięcia. – Lokal został wyremontowany w zakresie wymiany tynków, podłóg, wykonano nową instalację elektryczną, wodociągowo-kanalizacyjną i gazową oraz centralnego ogrzewania na gaz. Zawierając umowę najmu, Kwiat-

kowsy zostali poinformowani o konieczności ogrzewania, gdyż nowe tynki muszą wyschnąć.

W marcu 2009 r. na ich interwencję, że lokal jest zagrzybiony, dokonane zostały jego oględziny, podczas których stwierdzono zawilgoconie ściany w kuchni i łazience. Jednocześnie stwierdzono, że najemca zatkał kratkę wentylacyjną, a w kuchni suszył pranie, kolejna partia odzieży była prana w pralce – informuje Wydział Gospodarki Lokalowej. Wyjaśnia także, że wystąpił do Wspólnoty Mieszkaniowej o podjęcie uchwały wyrażającej zgodę na wykonanie odwilgoconia budynku i partycypację w jego kosztach. W kwietniu właściciele mieszkań podjęli uchwałę o wykonaniu odwilgoconia, kiedy ona nastąpi – nie wiadomo, ponieważ na razie nie ma na to pieniędzy.

Nie mamy już siły

– Mieszkanie ogrzewaliśmy, bo jak żyć w zimie w lodowatym mieszkaniu. A pranie, gdzie mamy je wieszać, jak nie domu? Wentylacja? Najpierw trzeba sprawdzić, czy w ogóle działa. Z tego co wiem przed nami też tu mieszkała rodzina z dzieckiem – broni się pan Robert. Kwiatkowskim zaproponowano inne mieszkanie, w jednej z przemyskich kamienic. Jednak po jego oględzinach odmówili przyjęcia lokalu. Powód? – W mieszkaniu tym tak samo jest pleśń i wilgoć, czyli to, co już mamy na co dzień. Znowu zostaliśmy z niczym, w śmierdzącym, zawilgoconym i zagrzybionym mieszkaniu. Powoli już nie mamy siły walczyć i prosić o kolejne – tłumaczy.

Małgorzata SZTURM-MENDYCHOWSKA

ZMIERZYMY SIĘ Z KAŻDĄ CENĄ

erem ul. Jasińskiego 9 **MRÓWKA** www.erem.pl

Budujesz, remontujesz, docieplasz

NIE PRZEPLĄCAJ
Sprawdź sam i negocjuj ceny w Marcecie Erem-Mrówka

styropian do dociepleń grubość 100 mm
Cena 95,90 zł za 1 metr sześcienny

Dyrekcja i Grono Pedagogiczne
Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych im. Artura Malawskiego w Przemyslu

serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych do udziału w uroczystościach jubileuszowych 55-lecia Szkoły w dniu 24 października 2009 r.

Program
godz. 16.00 – Uroczysta msza św. w bazylice archikatedralnej ob. łac.,
godz. 18.30 – Część oficjalna uroczystości i koncert w sali widowiskowej Centrum Kulturalnego w Przemyslu, ul. Konarskiego 9,
godz. 20.30 – Wielki Bal Jubileuszowy w sali lustrzanej ZPSM w Przemyslu, ul. Słowackiego 91.

Szczegóły dotyczące balu na stronie internetowej Szkoły:
www.muzyk.edu.pl lub pod numerem telefonu 016 678 37 66.

12% taniej

Montujemy zakupione u nas drzwi i okna!

Dystrybutor: PORTA POL-SKONE GERDA URZĘDOWSKI INTER-DOOR K&P CAL

Zadzwoń: 667 614 126
BOZ-3 ul. Sielecka 11a tel. 016 678 50 88

od 189⁰⁰ akrydło IMPULS

Salon sprzedaży serwis

Dekoder z nagrywką od 0 zł

Franciszkańska 7
Przemysł tel. 16 675-01-53

Tylko u nas 40 zdjęć cyfrowych GRATIS!

Kodak EXPRESS

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

Stowarzyszenie Wspierania Niestyszących – SWN z siedzibą w Przemyslu prowadzi zajęcia w ramach projektu „Centrum rozwoju osobowego osób niepełnosprawnych” dofinansowanego przez: **Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.**

Zajęcia w ramach programu skierowane są do osób niepełnosprawnych – niestyszących i są prowadzone w ramach poszczególnych zadań:

- ♦ „Już pływam” – zajęcia rehabilitacyjne na basenie
- ♦ „Rozwój sprawności językowej”
- ♦ „Komputer oknem na świat”
- ♦ „Teatrzyk Pinokio”
- ♦ Klub Sportowy „Niedźwiadek”

Stowarzyszenie Wspierania Niestyszących – SWN
37-700 PRZEMYSŁ, ul. Barska 15,
tel./fax (16) 679 00 28, kom. 604 648 839
http://przemysl.idn.org.pl

LIMBA

SALONMEBLOWE

Autoryzowany przedstawiciel Black Red White

System Modułowy

Sorrento

składa się z 23 elementów
w kolorze: dąb canterbury

REGAL WISZĄCY SFW/4/10 ~~289,-~~ **233,-**

REGAL REG1W2S/20/6 L/P ~~549,-~~ **494,-**

STÓL BIUROWY BIU/8/14 ~~799,-~~ **719,-**

KRZESŁO SORRENTO ~~289,-~~ **242,-**

KOMODA MOBILNA KOM3S/6/4 ~~399,-~~ **359,-**

Bezpłatny transport do 50 km !!!

OSZCZĘDZASZ!
414,-*

Kwota dotyczy wyłącznie mebli z kolekcji Sorrento prezentowanych na zdjęciu

REGAL WISZĄCY SFW/4/10 ~~199,-~~ **179,-**

WITRYNA NAROŻNA REG1W1D/20/6 L/P ~~449,-~~ **449,-**

REGAL REG2S/20/6 ~~399,-~~ **359,-**

SZAFKA SFK4D/10/10 ~~479,-~~ **479,-**

STÓL STO/8/14 ~~979,-~~ **881,-**

SZAFKA RTV RTV4S/5/16 ~~489,-~~ **449,-**

KRZESŁO SORRENTO ~~289,-~~ **242,-**

*Paczka "OSZCZĘDZASZ" obliczona została z następujących elementów:
REGAL REG2S/20/6, SZAFKA SFK4D/10/10, WITRYNA NAROŻNA REG1W1D/20/6 L/P, STÓL STO/8/14, KRZESŁO SORRENTO (4S2T), SZAFKA RTV RTV4S/5/16

DOBRA CENA!

KOMPLET WYPOCZYNKOWY LARA ~~1629,-~~ **1466,-**



wymiary: 65/85/88 cm wymiary: 86/210/86 cm pow. spania: 190x118 cm

DOBRA CENA!

KOMPLET WYPOCZYNKOWY KASZMIR ~~1727,-~~ **1555,-**

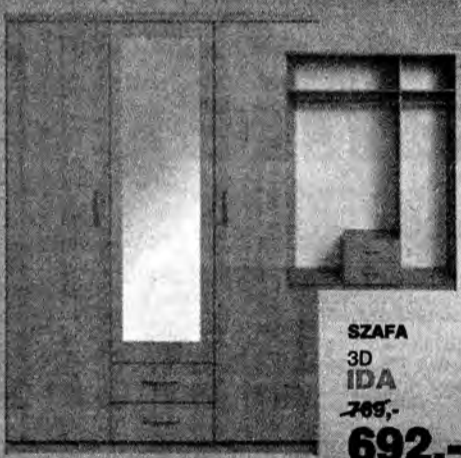


wymiary: 95/83/82 cm wymiary: 95/220/90 cm pow. spania: 190x120 cm

system szaf IDA

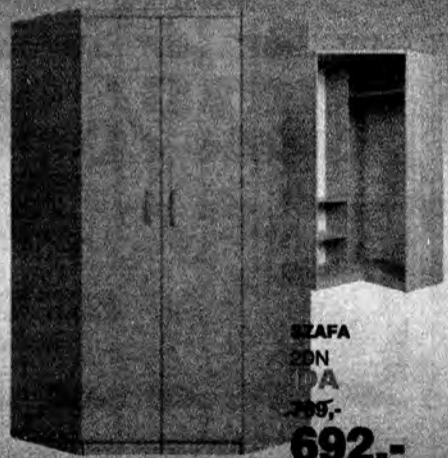
składa się z 4 elementów w kolorze: ołcha miódowa

W pełnej ofercie Black Red White znajduje się 89 szaf



SZAFKA 3D IDA ~~789,-~~ **692,-**

wys./szer./gł.: 206,5/150,5/57,5 cm



SZAFKA 2D IDA ~~789,-~~ **692,-**

wys./szer./gł.: 206,5/110/57,5-111cm



SZAFKA 2D IDA ~~639,-~~ **503,-**

wys./szer./gł.: 206,5/100,5/57,5 cm



SZAFKA 1D IDA ~~389,-~~ **350,-**

wys./szer./gł.: 206,5/60,5/57,5cm

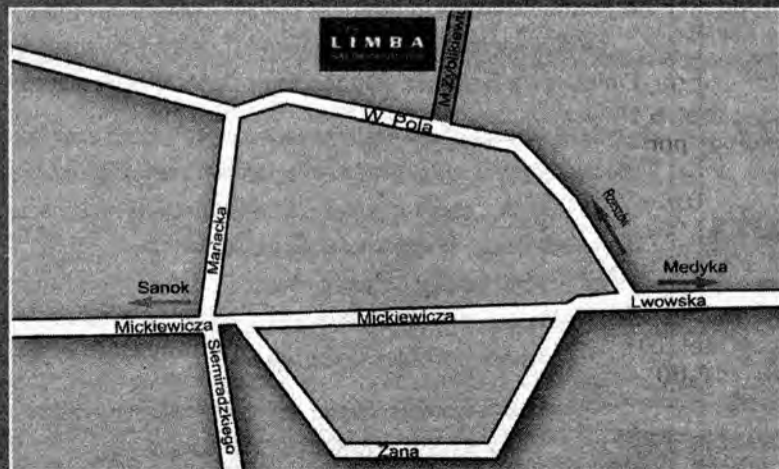
NA OTWARCIE 10% TANIEJ na cały asortyment

OFERTA PROMOCYJNA WAŻNA OD 26.09 DO 28.10.2009

**OGROMNY WYBÓR MEBLI
NA POWIERZCHNI 1600 M²**

**PRZENTUJEMY
UL. ZYBLIKIEWICZA 9**

TEL/FAX: +48 (0) 18 673 66 70



Niniejsza reklama nie jest ofertą w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Producent zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian konstrukcyjnych w oferowanych modelach mebli, nie zmieniając ich ogólnego charakteru. Dekoracje nie są wliczone w cenę mebli. Kolory na zdjęciach mogą różnić się od rzeczywistych. Meble sprzedawane są w paczkach do samodzielnego montażu.

ŻYCIE PODKARPACIE 30 WRZEŚNIA 2009

PRZEMYSŁ: 90 lat wodociągów

Najpierw były „canalia”



Hubert LEWKOWICZ

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 25 września.

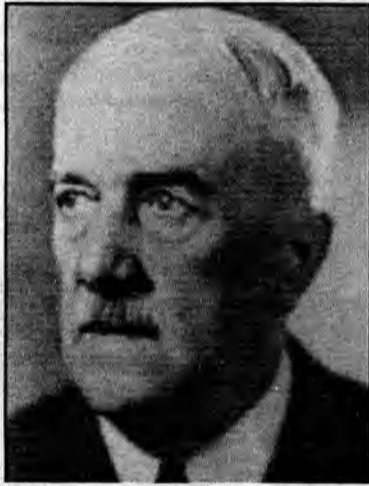
Uruchomienie pierwszego wodociągu w Przemyślu nastąpiło 1 lipca 1919 roku. I choć tradycje są znacznie starsze, to właśnie w tym roku Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji świętuje 90-lecie.

Wodociągu z rur drewnianych w Przemyślu wspominają dokumenty z 1530 roku, kiedy to rada miasta przystępuje do budowy wodociągów zwanych wówczas „canalia”. Król Zygmunt Stary nadał przywilej pobierania podatku, który służył naprawie wodociągów. Brak informacji, do jakiego czasu te wodociągi służyły, ale problem braku wodociągów dostrzeżono w drugiej połowie wieku XIX. W roku 1913 zarząd miasta zlecił wykonanie projektu dr. inż. Romualdowi Rosłońskiemu. Jego nazwisko po latach upamiętniono, czyniąc „ojca przemyskich wodociągów” patronem ulicy, przy której znajduje się Zakład Uzdantnia Wody i osiedle TBS w Przemyślu. Prace przy budowie wodociągu przerwał wybuch I wojny światowej. Wznowiono je w 1916 roku, a pierwszy wodociąg uruchomiono 1 lipca 1919 roku. Tę właśnie datę przyjmuje się jako początek historii współczesnych wodociągów w Przemyślu. W roku 1930 został wybudowany budynek zakładu wodociągowego przy ul. Rokitniańskiej, który służy do dziś. Do wybuchu II wojny światowej miasto miało już 38 kilometrów wodociągów.

Historia przedsiębiorstwa to przede wszystkim ludzie, którzy się przyczynili do jego rozwoju. Obok Romualda Rosłońskiego, obecne kierownictwo PWiK podkreśla rolę m.in. Stanisława Panczyja, który był wielkim budowniczym kanalizacji przemyskiej. Jako żołnierz AK został rozstrzelany przez hitlerowców w 1943 roku. Duże zasługi położył także Zbigniew Chabasiewicz, który pełnił funkcję dyrektora od roku 1972 do 1981, kiedy został prezydentem Przemyśla.

200 kilometrów rur

Dziś Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp z o.o. w Przemyślu zatrudnia około 200 pracowników. Prezesem, a przed przekształceniem w spółkę prawa handlowego, dyrektorem, przedsiębiorstwa jest od 1981 roku (z przerwą w latach 2002 – 2003) Mirosław Nodzak. Przedsiębiorstwo uzdatnia i dostarcza wodę pitną ponad 76 tysiącom miesz-



ROMUALD ROSŁŃSKI nazywany jest „ojcem przemyskich wodociągów”

kańców. Sieć wodociągowa w mieście liczy ponad 200 kilometrów. Oprócz przemyslan wodę z PWiK mają też mieszkańcy wielu podprzemyskich wsi. Obok ujęcia i zakładu uzdatniania wody w mieście funkcjonuje dziś 7 pompowni. PWiK zajmuje się także odprowadzaniem ścieków od 63 tysięcy mieszkańców oraz oczyszczaniem i kontrolowaniem ich stanu. Nowoczesna oczyszczalnia, odpowiadająca normom unijnym, została uruchomiona w 2006 roku, a laguny osadowe, w których gromadzono osady ściekowe, zostały zrehabilitowane. Do użytku oddano tam ścieżkę dydaktyczną i wieżę widokową. W planach PWiK jest m.in. rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacyjnej oraz przebudowa jazu spiętrzonego na Sanie. W ramach tych prac powstanie przepławka dla ryb, zapewnione zostanie także bezpieczeństwo dla kajakarzy spływających Sanem.

Uroczystości jubileuszowe odbyły się 25 września w sali audio-wizualnej Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej. Wzięli w nim udział pracownicy PWiK oraz grono gości z przedsiębiorstw i firm współpracujących z instytucją. Była to też okazja do uhonorowania przez prezydenta Roberta Chomę i prezesa PWiK Mirosława Nodzaka najbardziej zasłużonych pracowników przedsiębiorstwa. (lew)

Przy pisaniu tekstu korzystałem z publikacji 90 lat Przemyskich Wodociągów: 1919 – 2009, z tej publikacji pochodzi też archiwalna fotografia.

„Elektrośmieci – wyzwanie dla dorosłych i dla dzieci” program edukacyjny ERP Polska SA



W każdym naszym domu, mieszkaniu czy posesji znajduje się niejedno urządzenie elektryczne czy elektroniczne i faktem jest, iż ich liczba stale rośnie. Wynika to z postępu technologicznego i naturalnego dążenia do nowoczesności i ulepszania sobie życia. Bogata oferta sklepów kusi nas, aby zastąpić jeszcze działające, ale jednak starsze modele na te wyższej jakości. Ponadto nie rzadko w naszych mieszkaniach, na strychach, działkach czy też w piwnicach zalegają zepsute już telewizory, pralki, odkurzacze, komputery i inne urządzenia działające na prąd oraz na baterie. Niestety, często taki nieprzydatny już nam sprzęt ląduje w śmietniku lub co gorsza w lasach czy rowach na tzw. „dzikich wysypiskach”, przyczyniając się do dewastacji środowiska, a w konsekwencji szkodzi naszemu zdrowiu.

Działanie takie jest niekorzystne zarówno z punktu widzenia ekologicznego, jak i ekonomicznego. Zebrane w odpowiedni sposób elektrośmieci poddawane są procesowi recyklingu i jako surowiec ponownie trafiają do produkcji nowych urządzeń.

Co to są elektrośmieci?

Elektrośmieci to zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny (ZSEE), czyli: zmywarki, elektryczne kuchenki, zamrażarki, pralki, radiodbiorniki, lodówki, odkurzacze, suszarki do włosów, żelazka, video i dvd od-

twarczacze, laptopy, faksy, drukarki, miksery, komputery, telewizory, monitory, tostery, koparki, maszyny do szycia, golarki, kosiarki do trawy, komórki, telefony, zabawki elektryczne, świetlówki, żarówki energooszczędne, konsole do gier itp.

Jak pozbyć się elektrośmieci, nie łamiąc prawa? Aby ułatwić prawidłowe i zgodne z prawem pozbywanie się ZSEE zorganizowany został punkt zbiórki Europejskiej Platformy Recyklingu Polska SA.

Punkt zbiórki czynny:

„Eko-Wtór” S.C. Jakub Menekenmejer Jerzy Wielądek
ul. Ofiar Katynia 16, 37-705 Przemyśl, tel. 503 171 495.
Godz. otwarcia 7.00-16.00 (pon.-pt.) i 8.00-14.00 (sob.)

Zbiórka elektrośmieci! Nie wyrzucaj do lasu starej lodówki, pralki czy komputera, zużyty sprzęt przynieś do nas!



Uwaga!

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – trwa nabór do II edycji konkursu „Droga życia elektrośmieci”, szczegóły konkursu i regulamin na stronie www.drugiezycielektrosmieci.pl. Na zwycięzców czeka pula nagród o wartości 55 tys. złotych.

65225

Kto rano wstaje, temu apteka **TANIO LEKI** sprzedaje*

-10%*

Serdecznie zapraszamy
do Aptek w Przemyślu:

Apteka, ul. 29 Listopada 4
(przy markecie NOMI), tel. 016 677 87 90,
czynna: pon. - sob. 8.00 - 21.00, niedz. 9.00 - 16.00
Apteka, ul. Jagiellońska 6
(przy kościele o.o. Reformatów), tel. 016 676 93 70,
czynna: pon. - pt. 7.30 - 20.00, sob. 8.00 - 15.00
Apteka, ul. Kamienny Most 6 (BGŻ),
tel. 016 676 93 80, czynna: pon. - pt. 8.00 - 16.00
Apteka, ul. Serbańska 2
(róg Franciszkańskiej), tel. 016 676 93 90,
czynna: pon. - pt. 7.30 - 19.00, sob. 8.00 - 14.00
Apteka, ul. Św. Jana Nepomucena 32,
tel. 016 677 82 60, czynna: pon. - pt. 9.00 - 17.00
Apteka, ul. Sportowa 6
(w Przychodni Kolejowej), tel. 016 675 11 34 w. 44
czynna: pon. - pt. 7.30 - 18.00



ZYCIE PODKARPACIE 30 WRZEŚNIA 2009

65243

PRZEWORSK: Dzień Otwarty Życia Podkarpackiego

Spotkanie z Czytelnikami na przeworskim rynku

Tym razem przedstawiciele naszej redakcji odwiedzili Przeworsk. Tu pod ratuszem rozbity został nasz firmowy namiot. Tego dnia wszyscy chętni mogli porozmawiać z dziennikarzami *Życia Podkarpackiego* i opowiedzieć, jak im się żyje w Przeworsku i jego okolicach, co ich martwi, a co cieszy. O wszystkie bóle mieszkańców sprawy pytaliśmy wóldarzy Przeworska.

Przy przeworskim ratuszu staliśmy się 24 września. Na miejscu obecni byli: redaktor naczelny *Życia Podkarpackiego* Artur Wilgucki, dziennikarze, dyrektor ds. marketingu Joanna Olech oraz dyrektor ds. reklamy Piotr Sroka, a także konsultanci ds. reklamy. Tego dnia oferowaliśmy możliwość bezpłatnego zamieszczenia ogłoszenia, z czego wiele odwiedzających nasz namiot osób skorzystało. Tylko w tym dniu oferowaliśmy specjalne rabaty dla przedsiębiorców. Nasi Czytelnicy mogli zgłosić swój sygnał, podpowiedzieć co chcieliby zmienić w Przeworsku, poskarżyć się, a także pochwalić czymś, o czym chętnie przeczytaliby w *ŻP* oraz zadać pytania przedstawicielom instytucji publicznych. W naszym namiocie od południa bowiem gościli: zastępca burmistrza Przeworska Leszek Kisiel, komendant straży miejskiej Robert Dybaś oraz zastępca naczelnika wydziału prewencji i ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przeworsku asp. szt. Józef Paśkiewicz. Mieszkańcy mogli osobiście zadawać im pytania, goście zaś udzielali odpowiedzi. W ten sposób rozwiane zostały m.in. wątpliwości członków przeworskiego oddziału Związku Emerytów i Rencistów, dotyczące ich siedziby. L. Kisiel przedstawił plany rewitalizacji ratusza, w którego sąsiedztwie mieści się związek. Poinformował, że siedziba ta będzie również odnowiona, a po remoncie członkowie związku będą mogli wrócić na swoje miejsce. Dodał



W naszym namiocie od południa gościli: zastępca burmistrza Przeworska **LESZEK KISIEL**, komendant straży miejskiej **ROBERT DYBAŚ** oraz zastępca naczelnika wydziału prewencji i ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Przeworsku asp. szt. **JÓZEF PAŚKIEWICZ**.



Redaktor **HUBERT OCHMAŃSKI** w rozmowie ze studentką dziennikarstwa **BEATA OLEJARKĄ** z Przeworska.

również, że w ramach prac na ratuszu powstanie wieża widokowa oraz galeria na poddaszu. Zastępca burmistrza wypowiedział się także w kwestii zagospodarowania rynku, tą sprawą wóldarze mają zajmować się już w najbliższym czasie.

O chodnikach, parkingach i drzewach

Wielu mieszkańców przekazywało nam sygnały o złym stanie chodników. Burmistrz zapewnił nas, że do końca czerwca przyszłego roku wyremontowane zostaną całkowicie ulice (wraz z chodnikami): Ko-



Nasz namiot odwiedziło liczne grono członków przeworskiego oddziału Związku Emerytów i Rencistów.



Dzień Otwarty w Przeworsku był okazją do uzyskania korzystnych rabatów na reklamę w naszym tygodniku.

ścisunki, Grunwaldzka, Lwowska, Czarnieckiego i Wojska Polskiego. Prawdopodobnie w przyszłym roku wyremontowane zostaną także feralne schody przy Konopnickiej, na których położona ma zostać nawierzchnia antypoślizgowa. Jeden z mieszkańców pytał o to, dlaczego znikły z osiedla pojemniki na odzież używaną. Jak stwierdził komendant Robert Dybaś, zabrał je właściciel – prywatna firma – na prośbę samych mieszkańców. Wokół pojemników panował nieład i były rzadko opróżniane. Zaniepokojonych zbyt małą liczbą miejsc parkingowych wiceburmistrz uspokoił deklaracją o planowanej budowie dużego parkingu przy ul. Słowackiego, na którym będzie mogło stanąć około 250 aut. Miasto składa też wnioski o poprawę dróg w rynku, w ramach tzw. schetynówek. Przyjęliśmy kilka sygnałów o zbyt wczesnym odjeździe (godzina 14.20) ostatniego autobusu miejskiego w kierunku Żurawiczek. Leszek Kisiel obiecał sprawdzić, czy jest możliwość przesunięcia godziny odjazdu, choć stwierdził, że autobusy miejskie w Przeworsku przynoszą od lat straty Przeworskiej Gospodarce Komunalnej. Zainteresowanie mieszkańców wzbudzała wycinka drzew w mieście. Zdaniem niektórych, jest ona nieprzemyślana. Leszek Kisiel wyjaśniał, że wycinane są drze-

wa chore, a każde wycięte drzewo wiąże się z nasadzeniem nowego. Asp. szt. Józef Paśkiewicz dodał, że policja, straż miejska, straż pożarna i inne instytucje realizują program „Przejrzysta przestrzeń”, w ramach którego oczyszczane są tereny będące miejscami, w których może dochodzić do zachowań patologicznych.

Deklaracje służb

Wielokrotnie poruszana przez mieszkańców Przeworska kwestią był również hałas i wybryki chuligańskie, których sprawcami są młodzi ludzie. Komendant straży miejskiej oraz przedstawiciel KPP zapewniali, że bacznie przyjrzą się miejscom, w których zdaniem mieszkańców dochodzi do takich wykroczeń. Poinformowali także o wakacyjnych akcjach prewencyjnych i zapowiedzieli podobne w najbliższym czasie. Zapewnili, że patrole reagują na każde zgłoszenie ze strony mieszkańców. Obiecali także kontrolę miejsc wskazywanych przez mieszkańców jako te, gdzie panuje bałagan lub brud.

Hubert OCHMAŃSKI
Hubert LEWKOWICZ

Kontakt w sprawie Dnia Otwartego w Lubaczowie:
Joanna Olech 016 670 22 00, w. 41.

Uwaga Mieszkańcy Lubaczowa! 1 października (czwartek) zapraszamy na spotkanie z dziennikarzami *Życia Podkarpackiego* przy Miejskim Domu Kultury.

Chcemy być bliżej Was, poznać Wasze problemy, oczekiwania, a także opinie i sugestie na tematy związane z Waszym miastem i powiatem.

- 10.00 – 12.00** – dziennikarze *ŻP* czekają na Państwa opinie, tematy, problemy związane z życiem w Lubaczowie. Macie szansę powiedzieć, co chcielibyście zmienić, poprawić, przedstawić swoje oczekiwania względem władz.
- 12.00 – 13.30** – dziennikarze *ŻP* przepytują przedstawicieli władz miejskich Lubaczowa, przedstawicieli Straży Granicznej oraz przedstawiciela Komendy Powiatowej Policji, przedstawiają problemy poznane dzięki Państwa sygnałom.

Czekamy na Was!
Czwartek, 1 października, w godz. 10.00 – 13.30 przy MDK w Lubaczowie

Uwaga ogłoszeniodawcy!
Tylko w tym dniu i miejscu możecie zamieścić **bezpłatnie** jednorazowe ogłoszenie drobne do *Życia Podkarpackiego*!

ŻYCIE
PODKARPACIE

NASZE BIURA:
Przemyśl, (016) 6702200
Jarosław, (016) 6241750



- „butik” • kwaciarnia
- chemia gospodarcza
- art. motoryzacyjne
- odzież (młodzieżowa, duże rozmiary) – atrakcyjne ceny
- salon fryzjerski

Kobieta



W KAŻDYM KLIMACIE, NA DOWOLNYM TERENIE I PRZEZ CAŁY ROK

Nordic Walking

›24

ŻYCIE

SYLWETKA: RENATA JOHNSON-WOJTOWICZ DOPIERO ZACZYNA OPEROWĄ KARIERĘ. CO CIEKAWE, NIE ZAMIERZA WYPROWADZAĆ SIĘ Z PRZEMYSŁA. CHCE ZAWOJOWAĆ ŚWIAT STĄD

Gryzетка z Wesolej wdówki



Lukasz MENDYCHOWSKI

›17

OPINIA, ŻE KOBIETA (W DODATKU BLONDYNKA) I SAMOCHÓD TO NIEKONIECZNIE DOBRE POŁĄCZENIE JEST DOŚĆ POWSZECHNA. ALE CZY PRAWDZIWA?

Uwaga, blondynki za kierownicą!



›16

BABSKIE SPOSOBY NA JESIENNĄ CHANDRĘ

Smutki precz!



›18

Pele-mele

CZYLI KWESTIONARIUSZ OSOBISTY: POSEŁ MIECZYSLAW GOLBA (PIS)

U kobiet najbardziej nie lubię niezdrowej ciekawości i plotkarstwa.

›23

Przychodzi baba do ginekologa

PANIE DOKTORZE, POPUSZCZAM...

›25

Kobieta: i cztery kółka

OPINIA, ŻE KOBIETA (W DODATKU BLONDYNKA) I SAMOCHÓD TO NIEKONIECZNIE DOBRE POŁĄCZENIE JEST DOŚĆ POWSZECHNA. ALE CZY PRAWDZIWA?

Uwaga, blondynki za kierownicą!

„Co należy pokazać blondynce po dwóch latach bezwypadkowej jazdy samochodem? – Drugi bieg...”. Takie dowcipy o blondynkach można znaleźć na stronach internetowych, poświęconych motoryzacji. Pełno na nich też kąśliwych komentarzy odnośnie stylu jazdy pań o blond czuprynie i ich... niestandardowego zachowania na drodze. Co ciekawe autorami większości z nich są panowie.

Postanowiliśmy przełamać stereotyp blondynki kierowcy i poszukać pań o włosach w kolorze blond, które na drodze radzą sobie nie gorzej niż niejeden mężczyzna z długoletnim stażem za kółkiem. I wcale nie szukaliśmy długo. Blondynek, które świetnie sprawdzają się w roli kierowcy, jest w Przemyślu całkiem sporo. Wystarczy się rozejrzeć... Czyżby panowie nie chcieli tego zauważyć?



SYLWIA OLEJARSKA, restauratorka (prawo jazdy od 19 lat). Jeździć lubiła od zawsze, świetnie czuje się i prezentuje za kierownicą samochodów o dużych gabarytach. Kilka razy miała wątpliwą przyjemność stać się na drodze obiektem nerwowych reakcji kierowców, ale żadnemu nie udało się wyprowadzić jej z równowagi. – Reaguję spokojnie. Przeważnie się spieszę i nie chce mi się tracić czasu na słowną ripostę – mówi. Jak chyba każda kobieta za kierownicą, często musi wysłuchać uwag męża siedzącego w fotelu pasażera. – Cóż, panowie chyba już tak mają, że zawsze muszą skomentować naszą jazdę. Za to, jeśli jedziemy w dłuższą trasę, mężowi zdarza się nawet zdrzemnąć, gdy prowadzę. Więc chyba nie jest aż tak źle, skoro czuje się na tyle bezpiecznie, by pozwolić sobie na chwilową utratę kontroli – śmieje się. Sama lubi ostrożną jazdę. Szczególnie od czasu, gdy miała wypadek. – Byłam wtedy w ciąży. Jechałam jako pasażer. To było na tyle przykre doświadczenie, że od tej pory unikam ryzykownych zachowań na drodze – podkreśla.



BEATA BUGIERA, od 10 lat instruktorka nauki jazdy, właścicielka ośrodka szkolenia kierowców. – Mężczyźni są przekonani, że są lepsi kierowcami od nas, kobiet, i pewnie dlatego tak źle nas oceniają. Ale z mojej praktyki wynika, że są to sprawy, które należy oceniać indywidualnie. Wszystko zależy od temperamentu i wrodzonych predyspozycji. I na pewno płeć nie ma tu nic do rzeczy. A już na pewno nie kolor włosów. Myślę, że my, kobiety, nie jesteśmy wcale gorszymi kierowcami od panów. Jeździmy na pewno ostrożniej i wolniej, być może dlatego powodujemy mniej wypadków – mówi B. Bugiera. Nie spotkała się też do tej pory z wielkim zdziwieniem panów robiących u niej kurs w momencie, gdy dowiadawali się, że będzie szkolić ich kobieta. – Raz miałam natomiast zabawny sytuację, kiedy na kurs przyszło dwóch młodych chłopaków i kiedy zapytałam kto pierwszy wsiada, zaczęli się nawzajem wypychać. Gdy już po wszystkim zapytałam, o co im chodziło, powiedzieli, że słyszećli opinię, że jestem bardzo surowa i wymagająca – śmieje się.

Posterunkowa **AGATA GIL** z Komendy Miejskiej Policji w Przemyślu – filigranowa blondynka w mundurze. Podczas patrolu przemyskiej drogowki w służbowym aucie nieraz zasiada na miejscu kierowcy. Na swoim koncie ma już pierwszy pościg. Prywatnie preferuje bezpieczną, rozsądną jazdę: – Jak się człowiek naogląda wypadków, mniej zdecydowanie naciska pedał gazu. Jej zdaniem kobiety bardziej dbają o takie rzeczy, jak zapięcie pasów, włączenie świateł. – Ale już z prędkością bywa różnie – dodaje. – Zdarzają się panie, które mają ciężką nogę.

Kiedy jest w mundurze, ze strony mężczyzn spotykają ją bardzo pozytywne reakcje. A gdy wystawia mandat, nawet specjalnie nie protestują. – Naprawdę nie spodziewałam się, że panowie będą tak miło reagować – podkreśla. Prywatnie nie jest już tak słodko. – Oj miałam niedawno sytuację z panem taksówkarzem. Nasłuchałam się oczywiście, a jakże. Do mężczyzny na pewno by się nie odważył tak odezwać – mówi. Po cywilu zdarza jej się skomentować czyjeś nieprzemysłane zachowanie na drodze. – Jak się ma taką pracę, ciężko się powstrzymać – tłumaczy. Utarta opinia, że kobiety (a do tego blondynki) prowadzą gorzej od panów, to jej zdaniem stereotyp: – Absolutnie nie mogę zgodzić się, że my kobiety jesteśmy gorszymi kierowcami!



MARIA WOJCIECHOWSKA, konsultantka ds. reklamy. Samochód to od wielu lat jej narzędzie pracy. Ale nie jeden klient pewnie zdziwiłby się, gdyby zajechała do niego na motorze... – Lubię wsiąść na motor i przejechać się po okolicy. Nie służy mi do jazdy po zakupy czy po mieście, na motorze jeżdżę raczej dla relaksu. Taka rundka do Krasiczyna czy Ruszelczyc jest prawdziwą przyjemnością. Czasem jeżdżę też z mężem do klubu motocyklowego, on jest zdecydowanie większym ode mnie miłośnikiem dwóch kółek – mówi. Samochodem jeździ szybko, ale – jak podkreśla – stara się nie przesadzać i dba też o bezpieczeństwo. – Im jestem starsza, tym bardziej rozsądna na drodze – mówi. Przez te lata nie uniknęła na drodze słownej konfrontacji z kierowcami płci męskiej: – Zdarzało mi się słyszeć uszczypliwości, owszem. Raz, gdy jeden z panów próbował wymusić pierwszeństwo, zahamowałam z piskiem opon. On, utwierdzony w tym, że racja jest po jego stronie, rzucił mi wiązankę „jak jedziesz durna babo!”. To mnie do tego stopnia zirytowało, że zatrzymałam auto na awaryjnych, wysiadłam i zmusiłam tego pana, żeby wysiadł i cofnął się ze mną do znaku, który wyraźnie pokazywał, że powinien mi ustąpić. Pamiętam, że paru kierowców z aprobatą biło mi wtedy brawo – wspomina sytuację sprzed 3 lat.

Zebrała: Urszula GIEŁO (też blondynka)



REKLAMA

Salon meblowy **Simba**

Meble, na które Cię stać!



Przemyśl, ul. 3 Maja 19 (DH „Szpak”) – II piętro, tel. (016) 670 33 77
Jarosław, ul. Reymonta 2 tel. (016) 621 12 83

sylwetka

RENATA JOHNSON-WOJTOWICZ DOPIERO ZACZYNA OPEROWĄ KARIERĘ. CO CIEKAWĘ, NIE ZAMIERZA WYPROWADZAĆ SIĘ Z PRZEMYSŁA. CHCE ZAWOJOWAĆ ŚWIAT STĄD

Gryzетка z Wesolej wdówki

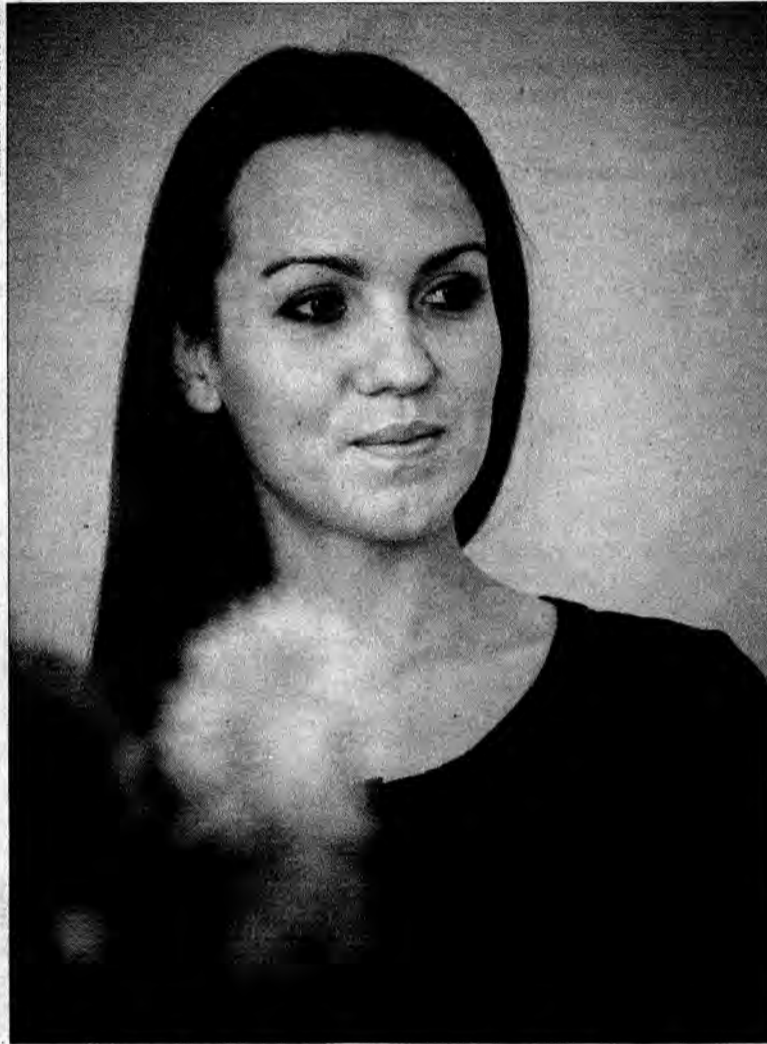
- A kulisy i zażarta walka o to, kto w operze jest największą gwiazdą? Czy to też stereotyp?

- Hm, nie chciałabym o tym za dużo mówić... Faktem jest, że kiedy przychodzi młoda świeża krew, starsze śpiewaczki zachowują się różnie... Jeśli, nie daj Boże, ta młoda jest jeszcze atrakcyjna i ładna - może być ciężko. Zdarzają się i kąśliwe uwagi, i raporty do dyrekcji. Sama przez to przeszłam. Żyje i mam się dobrze, ale mam nadzieję, że ja na stare lata nie będę się tak zachowywać...

Kiedy chodziła do 5 klasy podstawówki, sama poprosiła rodziców, żeby zapisali ją do szkoły muzycznej. W domu było ich kilkoro, ale żadnych śpiewaczych tradycji - ani teraz, ani w poprzednich pokoleniach. Artystyczną duszę miał być może dziadek Johnson, po którym Renata ma pierwsze nazwisko. Trudno jednak dociec, jaką dziadek naturę miał w ogóle: przywędrował w nasze strony w czasach ek twierdzy i został, ale czy śpiewano tam, skąd pochodził i czy sam śpiewał - nie wiadomo. Renata w każdym razie od nastolatki zamiast słuchać Lady Pank i Perfectu, pasjami słuchała pieśni operowych. I konsekwentnie biegła do I LO a oprócz tego do szkoły muzycznej, nawet w soboty: - W domu nie miałam instrumentu... - wyjaśnia. Żeby się dostać na studia wokaln-aktorskie w Akademii Muzycznej w Katowicach, jeszcze w liceum jeździła na prywatne lekcje śpiewu. Słowem - młoda zaprogramowana na sukces dziewczyna. - Ale nie jest tak, że nie miałam dzieciństwa - zapewnia. - Zdarzały się imprezy, i wypadki za miasto. Ja tylko wiedziałam, co chcę w życiu robić, miałam pasję...

Bedąc młodą organistką...

Właśnie dlatego, jeszcze jako organistka w rodzinnej parafii w



Rada Renaty dla młodych i ambitnych dziewczyn, które marzą o śpiewaczej karierze, jest jedna: pracuj, potem też pracuj, a na koniec jeszcze trochę popracuj...

Pikulicach, wszystkie zarobione pieniądze przeznaczala na operę: płyty, encyklopedie, książki. Stąd zapewne pozytywnie zaliczony egzamin do akademii (7 chętnych na jedno miejsce!) i debiutancki występ na scenie Opery Śląskiej jeszcze na drugim roku studiów: - Najpierw w chórze.

Moją pierwszą solową rolą była gryzетка z *Wesolej wdówki*. Potem już poszło...

Dzisiaj Renata współpracuje z kilkoma operami. Występuje w kraju i za granicą. To dopiero początek śpiewaczej kariery, ale początek imponujący: - Miałam okazję pracować z wieloma świetnymi reży-



Renata Johnson-Wojtowicz na scenie Opery Śląskiej w spektaklu *Zaczarowany bal*.

serami i śpiewakami, uczyć się od nich fachu w praktyce.

Ochman, Laco Adamik, Skolimowski - to nazwiska, które wymienia Renata. I jeszcze gwiazdy opery z pierwszych stron gazet, jak choćby Małgorzata Walewska. - Zdarzało się, że niektóre zachowywały się jak wielkie diwy, ale tak naprawdę dzisiaj śpiewaczki rzadko kiedy mają fochy i kaprysy, o jakie się je stereotypowo podejrzewa. Na miejsce jednej kapryśnej jest przecież pięćdziesiąt normalnych... - mówi dziewczyna.

Za kulisami - drapieżne gwiazdy

A kulisy i zażarta walka o to, kto w operze jest największą gwiazdą? Czy to też stereotyp?

- Hm, nie chciałabym o tym za dużo mówić... Faktem jest, że kiedy przychodzi młoda świeża krew, starsze śpiewaczki zachowują się różnie... Jeśli, nie daj Boże, ta młoda jest jeszcze atrakcyjna i ładna - może być ciężko. Zdarzają się i kąśliwe uwagi, i raporty do dyrekcji. Sama przez to przeszłam. Żyje i mam się dobrze, ale mam nadzieję, że ja na stare lata nie będę się tak zachowywać...

Wymarzona rola Renaty - tytułowa Tosca Pucciniego. Opera, w której chciałaby zaśpiewać: Narodowa. Wszystko to jeszcze przed nią. Na razie (prócz koncertowania) wciąż się uczy - robi kolejne studia wokalne, już podyplomowe. Niedawno wyszła też za mąż, więc do obowiązków zawodowych doszły i domowe. Na szczęście ma bardzo cierpliwego i wspierającego małżonka: kilka lat czekał, aż narzeczona znajdzie czas na ślub!

Nogi jak z waty, drzenie rąk

Plany na przyszłość, przynajmniej na razie, Renata ma głównie zawodowe: - W przyszłym roku chcę wystartować w konkursie moniuszkowskim - najbardziej prestiżowym konkursie wokalnym w Polsce! Startują tam śpiewacy z całego świata. Spróbuję też swoich sił w konkursach międzynarodowych, we Włoszech, w Estonii i tak dalej. W tym wiodzie ważne jest, żeby się pokazywać, nawet jeśli nie zdobędzie się żadnego miejsca. Można wtedy spotkać menadżerów z całego świata - ludzi, od których zależą nasze kariery...

Co Renata lubi w operze najbardziej? - Wszystko! Emocje, stroje, kontakt z publicznością!... Moje ulubione miejsce to garderoba - śmieje się.

Najbardziej stresujący występ, o dziwo, miała całkiem niedawno i to nie w wielkim świecie, a w Przemysłu: - Pierwszy raz śpiewałam u siebie, na swoich śmieciach, przed swoją rodziną i znajomymi z parafii. Nie sądziłam, że będę się aż tak bała! A tu nogi jak z waty, drzenie rąk... Przeszło mi, kiedy zobaczyłam pierwsze, bardzo pozytywne reakcje naszej publiczności. Pomyślałam wtedy, że chciałabym dla przemysła śpiewać regularnie. Może i to się uda, bo wcale nie zamierzam stąd wyjeżdżać. Do wszystkich oper świata w dzisiejszych czasach można dojechać samochodem albo dolecieć samolotem. A mieszkać trzeba tam, gdzie się lubi.

(oh)

REKLAMA

1995 WARSZTAT
PUDLIK & OSTROWSKI
 HURTOWNIA
SUPERPROMOCJA
MONROE
 amortyzatory
 Tylko teraz kupując 3 amortyzatory do swojego samochodu czwarty do kompletu otrzymasz GRATIS!
 Zadbaj o bezpieczeństwo swoje i swoich bliskich razem z Monroe
 ZAPRASZAMY
 WARSZTAT SAMOCHODOWY
 UL. WINCENTEGO POLA 30
 /016/ 670 62 27, KOM. 605 680 022
 HURTOWNIA MOTORZACTWA
 UL. MIĘROSLAWSKIEGO 1
 /016/ 678 39 03, /016/ 675 17 95
 e-mail: p.o@vp.pl

PANI MUSI...
 Bielizna z charakterem
 oferujemy bieliznę:
 • dzienną • nocną
 • ślubną • korygującą
ZAPRASZAMY!
 PRZEMYSŁ, RYNEK 7, I PIĘTRO
 PLAC LEGIONÓW 5A

SALON FRYZJERSKI
Kreator
 Ewa Zagulak
 FRYZJERSTWO DAMSKO-MĘSKIE
 PRZEMYSŁ, RYNEK 7 (I PIĘTRO)
 TEL. 503-037-182
 (016) 732 32 46

REKLAMA

RADIO TAXI >> EXPRESS << (16) **196-66**
 www.przemysl.taxi.400.pl
 e-mail: przemysltaxi@400.pl
 POSTOJE: Glazera, Opalińskiego, Krasieńskiego, Mickiewicza, Borelowskiego
 BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK w sieciach:
0800 400 400
 era Plus & tp orange
 - bezpłatny dojazd w granicach miasta
 - rabaty dla stałych klientów
 - zakupy z dostawą do domu
 - dowóz dzieci do szkoły
 - śluby, chrzciny
 - nietypowe zlecenia

W KAŻDYM KLIMACIE, NA DOWOLNYM TERENIE I PRZEZ CAŁY ROK

Nordic walking

Lukasz MENDYCHOWSKI



Dla zestresowanych, spiętych, dużych, małych, młodych, starszych, chudych, osób z nadwagą czy zagrożonych chorobami serca, cierpiących na bóle kręgosłupa, osób z wadami postawy, mających problemy z utrzymaniem równowagi, a nawet kobiet w ciąży – nordic walking może uprawiać praktycznie każdy.

Nordic walking to nic innego jak spacer, tylko że ze specjalnie zaprojektowanymi kijkami w rękach. Ten rodzaj aktywności fizycznej zawdzięczamy Finom. Miał to być ich sposób na spędzanie wolnego czasu w okresie, kiedy nie było śniegu do jazdy na nartach. Ale nordic walking w porównaniu ze zwykłym spacerem ma o wiele więcej zalet. Jak mówi Robert Bał, nauczyciel wychowania fizycznego, instruktor Polskiej i Międzynarodowej Federacji Nordic

Dynamiczne chodzenie z kijkami pozwala wypracować kondycję oraz rozwijać poszczególne grupy mięśni, które normalnie są zaniedbywane, a zatem ćwiczyć całe ciało. Dla osób dbających o linię ważne na pewno będzie to, iż w trakcie uprawiania Nordic Walking w ciągu godziny pozbędziemy się około 400 kalorii.

Walking, przy codziennym chodzeniu bardzo obciążone są nogi, a szczególnie kolana i kręgosłup. Ma na to wpływ zbyt mały ruch rąk. Dzięki zajęciom nordic walking kijki wymuszają obszerny ruch ramion, a co za tym idzie, odciążony jest kręgosłup i nogi, a ciężar przenosi się trochę na ręce, nawet do 30 procent. Kolejną zaletą spaceru z kijkami jest to, że spacerować może każdy: osoby młode, starsze, wysportowane, ale i te, które na co dzień nie mają czasu na aktywność ruchową czy cierpiące na bóle kręgosłupa. Jest to też dobry sposób marszu dla kobiet w ciąży.

400 kalorii na godzinę

– W latach 90. ubiegłego stulecia wykonano szereg badań potwierdzających efektywność chodzenia z kijkami. Dynamiczne chodzenie pozwala wypracować kondycję oraz rozwijać poszczególne grupy mięśni, które normalnie są zaniedbywane, a zatem ćwiczyć całe ciało. Treningowi poddawane są jednocześnie nogi i biodra, górna część ciała, ręce, bark, ramiona, mięśnie klatki piersiowej oraz kręgosłup. Badania dowodzą, że w spacer zaangażowane jest około dziewięćdziesiąt procent mięśni ciała – wyjaśnia Robert Bał. Dzięki nordic walking dbamy o serce, mięśnie i układ krwionośny. Instruktor dodaje, że dla osób dbających o linię ważne na pewno będzie to, iż w trakcie uprawiania nordic walking spalamy o 20 procent wię-

cej kalorii niż przy tradycyjnym marszu. W ciągu godziny pozbędziemy się około 400 kalorii. Marsz z kijkami rozluźnia napięcie w okolicach karku i ramion, nie obciąża stawów i kolan i powoduje, że tętno wzrasta o około 5 – 17 uderzeń na minutę. Kijki dają poczucie bezpieczeństwa i pozwalają na efektywny, dynamiczny trening w górach, na śniegu, plaży, w lesie czy parku. Aby osiągnąć pozytywne efekty zdrowotne, najlepiej uprawiać nordic walking dwa razy w tygodniu przez 70 – 90 minut.

Jakie kijki?

Zanim zdecydujemy się na uprawianie nordic walkingu, kilka pierwszych zajęć powinniśmy odbyć pod okiem instruktora, który pokaże technikę marszu, a przede wszystkim dopasuje odpowiednie kije do naszej wagi i wzrostu. I tutaj kolejna zaleta spaceru: tani sprzęt – za dobre kijki zapłacimy od 150 zł wwyż i na pewno posłużą nam one na długie lata. Kijki powinny być lekkie i sprężyste, aby mogły zapewnić odpowiednią amortyzację. Wyróżniamy kijki teleskopowe i jednoczęściowe. Najlepsze są jednoczęściowe, ponieważ są bezpieczniejsze i umożliwiają wszechstronny i zaawansowany trening. Teleskopowe mogą się samoczynnie złożyć podczas intensywnego marszu. Ponadto wszystkie kijki posiadają przeciwpoślizgowe uchwyty i system zapięć.

MSM

REKLAMA

Producent domów z drewna



Zakład Drzewny

- letniskowych
- całorocznych
- domy weselne
- karczmy

Jesteśmy producentem domów z drewna, świadczymy kompleksowe usługi budowy domów i domków w stanie surowym otwartym i zamkniętym, jak również pod klucz.

PPHU GOLBALUX
37-522 Wiązownica k. Jarosławia
tel./fax 016 622 37 62, tel. kom. 601 496 106
www.golbalux.pl e-mail: biuro@golbalux.pl



www.golbalux.pl

Kobieta: w kuchni u

IGI DŹOCHOWSKIEJ

Zamiast mięsa – pokrzywy i natka

Pani Iga znana jest z miłości do zwierząt i Japonii. Mało kto wie, że jej trzecią miłością jest kuchnia. I to jak najbardziej swojska, tutejsza, tyle że wegetariańska.

Lukasz MENDYCHOWSKI



Mięsa pani Iga nie jada od 25 lat i po każdych badaniach lekarskich utwierdza się w przekonaniu, że to doskonała decyzja:

Od czasu, kiedy wprowadziła się z bloku, pani Iga jest szczęśliwa. Nie, żeby miała coś przeciwko domom z betonu, ale jednak wyskoczyć do własnego ogródka po garść pokrzyw, witając się po drodze z wiewiórką – to jest to! Dlatego gotowanie jest teraz znacznie przyjemniejsze. Dżochowska w ogóle uważa, że człowiek współczesny wyrządza sobie wielką krzywdę, jedząc byle jak, byle co, byle szybko. Stąd w jej kuchni prawdziwy olej z pestek winogron (do potraw przygotowywanych na ciepło), oliwa z oliwek (do potraw zimnych), swojskie jaja od „szczęśliwych kur” (czyli takich, które chodzą po podwórku) i mleko od prawdziwej krowy. Owoce i warzywa rzecz jasna też ekologiczne: swojskie jabłka – przegrzające urodą z kupnymi, ale za to bez chemii, prawdziwe powidła z węgierek (właśnie skwierczą na kuchence), swojska marchewka (mizerna, bo niepedzona sztucznie). Wszystko to, przyznaje gospodyni, wymaga czasu i dobrej organizacji: trzeba mieć na zieleniaku swoją „babę”, trzeba pojechać do niej na wieś, zobaczyć w jakich warunkach żyje krowa i czy kury mogą sobie grzebać na grzędzie do woli. Ba, czasami trzeba też pojechać dalej, do wioski zabitej dęchami, żeby znaleźć prawdziwą czarną sól, którą karmi się zwierzęta hodowlane. Sól taka to kopalnia mikro- i ma-

kroelementów, ale nie wiedzieć czemu ludziom się jej nie sprzedaje...
Mięsa pani Iga nie jada od 25 lat i po każdych badaniach lekarskich utwierdza się w przekonaniu, że to doskonała decyzja: – Wyniki mam genialne, ba – z wiekiem coraz lepsze! Wszystko stąd, że mnie jako małe dziecko karmiono pokrzywą. Tak, pokrzywą. I ja do dziś pokrzywę dodaję niemal do wszystkich potraw. Dobrze robi przede wszystkim na anemię,

ale nie tylko. O mnie plotkują, że perukę noszę, a to guzik prawda. Moje włosy to głównie pokrzywa! – śmieje się gospodyni.

Nie kopmy sobie łyżką grobu

Specjalności pani domu ma dużo i wszystkie dziś postanowiła zaprezentować czytelnikom. Dosłownie: na stół wjeżdża leczko (wyjątkowo lekkie!), zaraz potem pierogi z białym serem, po nich – pierogi z jagodami. Danie spe-

cialnie polecane czytelnikom ze względu na walory zdrowotne to tzw. fałszywy mózdzek (przepis obok). Wszystko to ekipa ŻP musi zjeść z dokładkami! Przy okazji gospodyni wyklada swoją filozofię: – Ktoś mądry powiedział, że człowiek powinien żywić się tym, co rośnie w jego klimacie. Żadna tam egzotyka! Po prostu nasz żołądek i system trawienny toleruje i przyswaja to, w czym się urodził i wychował. Druga sprawa: lepiej wydać na piekarza niż na apteka-

IGA DŹOCHOWSKA POLECA

Fałszywy mózdzek

Dwie posiekane cebule przesmażyć na oleju z pestek winogron lub rzepakowym, dodać dwie kostki drożdży i jedną łyżkę otrąb, wymieszać, na końcu wbić 4 całe jaja, jeszcze chwilę podsmażyć, by całość uzyskała konsystencję jajecznicy. Podawać z chlebem orkiszowym i kawą zbożową.

rza. Tak mawiała moja mama i to są święte słowa. Ja mam podobną dewizę: nie kopmy sobie łyżką grobu. Chodzi o to, że długość i jakość naszego życia bezpośrednio zależy od tego, co i jak jemy. Słowo „jak” jest tu nie mniej ważne niż „co”. Jeśli trzeba powoli i z przyjemnością, a nie w biegu, między jedną piłą sprawą a drugą.

Gospodyni zarzeka się, że nie jest fanatyczką: będąc w towarzystwie, nie nawraca mięsożernych i nie obraża się, kiedy ktoś podsunie jej schabowego: – Proszę wtędy o same ziemniaczki i dodaję, że moje koty będą szczęśliwe, kiedy wrócę do domu z kotлетem...

Zwierzęta, których w domu pani Igi jest mnóstwo, również nie są zmuszane do wegetariańskiej diety: – Wiecie co, chyba im jestem starsza, tym więcej we mnie akceptacji i tolerancji. Nikt nie musi przecież wierzyć, w co ja wierzę. Chciałabym tylko, żeby mi pozwolono...

(oh)

Krzyżówka PANORAMICZNA



ŻYCIE PODKARPACIE 30 WRZEŚNIA 2009

Termin nadsyłania rozwiązania krzyżówki dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązanie wezmą udział w losowaniu: pendrive z logo Życia Podkarpackiego. Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.



Litery z pół ponumerowanych od 1 do 27, utworzą rozwiązanie.

Kopana na boisku sportowym	1	Starogrecki okręt wojenny	Imię Konopnickiej, pisarki	Wielka kadź w gorzelnii	Tył zwierzęcia	Potocznie: wariat, szaleniak			
	13			Sprzedaj pierworodzictwo za soczewicę	25	3			
Objaw niedotlenienia organizmu cyjanozą	19	Dawniej: Persja	Kończyna z łokciem	12			Archaik lub mezozoik	9	
Czarny materiał, oznaka żałoby	24		Antonim niżu	15	Ocena jurorów	14	18		
			23		Clément, francuski pionier lotnictwa	Przyroda lub charakter człowieka		Srednio-wieczny żaglowiec	
Powóz w kondukcje żałobnym		Bylina zielna, tatarak	Nauka o moralności	Szczyt w Tatrach Zach	20				
			10	Okienko w banku		Śląska gra w karty		Imię Sharifa, aktora	
Ujeżdżalnia lub kierat	26	Prezent, upominek	Brat Polliksa					7	2
Imię Górniak, piosenkarki	4			16	Matka chrzestna				
	17		Pospolity zajac polny	21	5				6
Wada, manka-ment		Prawy dopływ Wisły		8	Waga opakowania towaru	11			

HADLE SZKLARSKIE (gm. Jawornik Polski), **OŚWIĘCIM:** – Rodzicom się wydawało, że to chwilowe, że wszystko wróci do normy – mówi pani Barbara, która musiała w 1944 roku opuścić rodzinny majątek. Historia chciała inaczej

Powrót dziedziczki

– Tu się urodziłam. Było to bardzo dawno temu, ale pamiętam dzieciństwo, spacerzy z nianią, rozmowy z rodzicami, dziadka, który tu mieszkał. Bardzo lubiłam wyprawy konne – wspomina Barbara Łastowiecka-Czarna, córka ostatniego właściciela pałacyku i majątku w Hadlach Szklarskich. Dzięki zaproszeniu władz gminy Jawornik Polski, po wielu latach, pani Barbara znów mogła poczuć się jak dziedziczka.

Miała tu szczęśliwe dzieciństwo. Jaksama mówi, niczego jej nie brakowało, cieszyła się dobrym zdrowiem, więc wspomnienia są ciepłe. – Ale nie tęsknię jakoś specjalnie i nie odczuwam rozpacz, bo później moje życie potoczyło się zupełnie inaczej – mówi. Córka dziedzica Łastowieckiego pamięta dobrze okna swojego pokoju w pałacyku w Hadlach Szklarskich. Wspomina majątek ojca, któremu dochody przynosiły głównie okoliczne lasy. – Polska była wtedy, co by nie mówić, biedna. Nie mogłam patrzeć, jak w zimie dzieci z okolic wychodziły z domu boso. Ja tej biedy nie odczuwałam, ale żał mi było tych dzieci, z którymi bawiłam się na co dzień – wspomina. Dobrze rozpoznaje budynki, które przypominają jej dzieciństwo. Tu oranżeria, tu kuźnia, stajnia, tu domek modrzewiowy. To w nim właśnie przyszła na świat. W czasie okupacji, kiedy nadeszli tu Niemcy, do majątku w Hadlach zjechała się rodzina z różnych stron Polski. Ze Lwo-



Rodzina po latach znów w Hadlach Szklarskich. **BARBARA LASTOWIECKA-CZARNA** z synem **PIOTREM**, synową **KINGĄ** i wnukiem **MICHAŁEM**.

wa przyjechała na przykład ciocia, żona oficera wywiezionego przez Sowieców do Katynia.

Macie się wynosić!

Barbara Czarna, z domu Łastowiecka, pamięta dokładnie ten

dzień. Był sierpień 1944 roku. – Przyszedł jakiś pułkownik sowiecki i powiedział, że musimy się wynieść, nie bliżej niż trzydzieści kilometrów stąd. I wynieśliśmy się. Baliśmy się, że jeśli nie posłuchamy, możemy to przypłacić życiem – opowiada. Pojechali furmanką, najpierw do Grzegorzówki, do zaprzyjaźnionego leśniczego, a potem do Jarosławia. Tam wynajęli mieszkanie. – Rodzicom się wydawało, że to chwilowe, że wszystko wróci do normy – mówi pani Barbara. Historia chciała inaczej. W Jarosławiu poszła do szkoły siostr Niepokalanek. Tam zdała maturę.

Za komuny było tu MSW

Ich życie związało się z Oświęcimiem, gdzie ojciec znalazł pracę jako administrator gospodarstwa. – Zapiślałam się na studia. Marzyłam o medycynie, ale nie zdałam egzaminu. Skończyłam chemię i potem trzydzieści sześć lat przepracowałam w zakładach chemicznych w Oświęcimiu – mówi dziedziczka majątku w Hadlach, którego już nigdy nie odzyska. Nie odzyska, bo nawet nie chce, choć przyznaje, że należałyby się niewielkie odszkodowania tym, którym kiedyś zagrabiono majątki. W Oświęcimiu wyszła za mąż, tam też na świat przyszedł syn Piotr. To właśnie z nim, z synową Kingą i wnuczkami Michałkiem pani Barbara spędziła kilka wrześniowych dni w dawnym majątku rodziców. Pani Barbara przyjechała w latach dziewięćdziesiątych do rodzinnej miejscowości, ale wtedy był tu ośrodek policyjny. Wcześniej, za komuny, był to teren MSW.

Konie lepsze niż francuski

Kiedy ktoś do Łastowieckiego mówił „panie hrabio”, on denerwował się i zawsze poprawiał mówiąc, że nie jest hrabią, a dziedzicem. Ród Łastowieckich szczycił się herbem Larissa. Do dziś zdobi on front pałacyku. – Muszę powiedzieć, że nigdy nikt mnie nie szykanował z powodu pochodzenia. Ani na studiach, ani w pracy. Byłam tak traktowana jak wszystkie inne koleżanki – mówi Barbara Łastowiecka. Jak sama mówi, nie angażuje się w akcje mające na celu wywalczenie zwrotu odebranych majątków. Minęło za dużo lat. – Ja oczywiście również mam sentyment do tego miejsca. Historię rodziny znam od dziecka. Ale w latach siedemdziesiątych, kiedy wzrastałem, to było jak prehistoria. Po wojnie to wszystko się przerwało... – mówi Piotr Czarna, syn dziedziczki. – Przed wojną mieliśmy samochód. Najpierw był to Citroën, a później Chevrolet. Ten Chevrolet nam trochę szwankował i nieraz musieliśmy go wyciągać za pomocą koni. Ja byłam zapałą miłośniczką koni. Ojciec mnie nauczył jeździć. Wtedy były takie czasy, że panią ze dworu musiała grać na fortepianie i uczyć się francuskiego. Mama martwiła się, że ten francuski słabo mi idzie. Nauczycielka rozkładała ręce i mówiła: „Jak ja mam ją nauczyć francuskiego, jak ona cały dzień w stajni siedzi?” – uśmiecha się pani Barbara.

Hubert LEWKOWICZ

PRZEMYŚL: Kto pomoże im znów być razem?

Chciałbym, by żona wróciła do domu

Marzeniem pana Mariusza jest to, by żona, po wielu miesiącach pobytu w szpitalu mogła wrócić do domu. Bez fachowej opieki 24 godziny na dobę jest to jednak niemożliwe. Czy ktoś pomoże im znów być razem?

Obje są osobami niepełnosprawnymi. Pan Mariusz urodził się z porażeniem mózgowym. Opowiada, że do 12. roku życia nie chodził. Kiedyś, na wycieczce poznał swoją przyszłą żonę Krystynę i dziś są już 22 lata po ślubie. Pani Krystyna cierpi na deformację klatki piersiowej, co było przyczyną niedorozwoju płuc, spowodowanego uciskiem. Razem wychowali córkę i pomimo niepełnosprawności, która dotknęła ich oboje, jakoś sobie radzili do tej pory. W ubiegłym roku ucisk na płuca dał się tak żonie pana Mariusza we znaki, że trafiła do szpitala. Była intubowana, a potem lekarze zdecydowali się na tracheotomię. – Po tym zabiegu wszystko było dobrze i trafiła do domu. Ale potem zaczęła się huśtawka. Dwa tygodnie w domu, dwa tygodnie w szpitalu. I tak trwało do 13 lipca 2008 roku, kiedy to karetka zabrała ją

kolejny raz do szpitala. I od tamtej pory już tam jest. 8 sierpnia przeszła udar mózgu, po którym wystąpił jednostronny niedowład – opowiada Mariusz Wach. Dzięki rehabilitacji pani Krystyna zaczęła chodzić. Pan Mariusz bardzo chciałby, by żona mogła wrócić do domu. Niestety, jej stan wymaga ciąglej obecności wykwalifikowanej pielęgniarki anestezjologicznej. Brak takiej osoby może się skończyć tragicznie dla chorej. – Z tym że w grę wchodzi cztery pielęgniarki, które pracowałyby na zmianę. Respirator dostalibyśmy ze szpitala. Kłopot jest tylko z pielęgniarkami, które musiałyby tu być cały czas. Lekarze mówią, że tylko z zapewnioną fachową opieką żona mogłaby przebywać w domu – mówi pan Mariusz.

Gdyby nie ta choroba...

Państwo Wachowie nie są majątni. Żyją z rent w wysokości 764 i 850 złotych, razem z zasiłkami pielęgnacyjnymi. Pan Mariusz nie poddaje się jednak i do tych skromnych kwot dorabia dorywczo, pracując za pośrednictwem internetu. Dzięki komputerowi i swojej pracowitości może doro-



Pani **KRYSZYNA** od 14 miesięcy ciągle przebywa w szpitalu...

bić do renty. Jednak to o wiele za mało, by móc sfinansować taką opiekę pielęgnarską. – Gdyby nie ta choroba, to radzilibyśmy sobie bardzo dobrze. No, ale stało się, jak się stało. Żona jest cierpliwa, nie ma wyjścia. Czternaście mie-



A pan **MARIUSZ** bardzo chciałby, by była już w domu.

się non stop jest w szpitalu. Ale ja bardzo chciałbym, by była w domu – mówi Mariusz Wach. Od wielu miesięcy pan Mariusz po pracy, po odejściu od komputera, wybiera się w podróż do żony, bez której jest mu bardzo ciężko. Gdy-

by mogła znów być w domu, życie, które i tak nie szczędziło im wielu trosk, byłoby o wiele jaśniejsze. Czy znajdzie się instytucja, która zechciałaby pomóc im znów być razem?

(lew)

FIO

FUNDUSZ INICJATYW
OBYWATELSKICH

Zarząd UKS „Słowak” zaprasza

do udziału w projekcie

**„ZE SPORTEM
PO ZDROWIE”**

finansowanego przez

Ministerstwo Pracy

i Polityki Społecznej

Departament Pozytyku

Publicznego

Fundusz Inicjatyw Obywatelskich

na rok 2009

Oferujemy bezpłatnie:

imprezy rekreacyjno-sportowe,

warsztaty z aerobiku, rajdy,

zawody pływackie, kurs nauki

i doskonalenia pływania,

zajęcia rekreacyjno-sportowe

Termin realizacji IX – XII 2009 r.

Informacje (016) 676 95 70 wew. 29

65475, 65476

Rajtex - Bis

OKNA I DRZWI PCV I AL

OFERUJEMY:

- OKNA I DRZWI
- PARAPETY
- ROLETY I ROLETKI
- ŻALUZJE
- MOSKITIERY
- BRAMY GARAŻOWE

ZAPEWNIAMY:

- DORADZTWO, POMIAR
- SERWIS
- SPRZEDAŻ RATALNA
- 5 LAT GWARANCJI!!!

PRZEMYSŁ

OSTRÓW 418A

tel.: (016) 671 04 24

e-mail: okna@rajtexbis.pl

www.rajtexbis.pl

GWARANCJA NAJNIŻSZYCH
CEN W REGIONIE!

64512

**TAXI
MINI-ceny**
ul. Kraszewskiego
Tel. (016) 6707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą

RABAT NA TELEFON

57070

WODAN

Oddział Przemysł (016) 676 91 60

ul. Jasińskiego 49

www.wodan.pl

37-700 Przemysł

**Wetna elewacyjna gr. 10 cm
w cenie 26,49 zł/m²**

- dostępna „od ręki”
- przy zakupie wetny rabat 15% na system ociepleń Ceresit

WODAN

Centrum ociepleń Ceresit

- Dom w ulubionym kolorze
- Szeroka paleta tynków i farb
- Natychmiastowe przygotowanie wybranego koloru

5 LAT
GWARANCJI

(Henkel) Jakość dla Profesjonalistów

64964

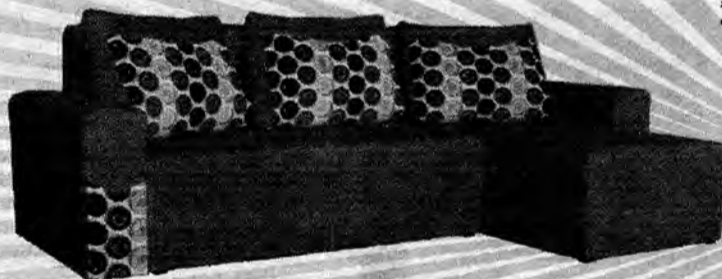
MEBLE

HEBAN
mieszkać z nami

Przemysł ul. Lwowska 40
tel. 16/ 675 00 98 (obok CASTORAMY)

JAROSŁAW ul. Reymonta 2
tel. 16/ 621 24 48

BLACK RED WHITE



stara
cena 1490,-

998

NAROŻNIK POKOJOWY OSKAR

**prawdziwe
raty 0%**

BEZ ODSETEK, BEZ PROWIZJI
BEZ PIERWSZEJ WPLATY



**PROMOCJA
na krzesła i stoły**

**KUPON
RABATOWY**

-28%

10%

Kupon nie łączy się z innymi rabatami i promocjami

Ten kupon upoważnia
do 10% rabatu na zakup
wszystkich mebli
w naszych sklepach.



599 428,- wersalka

www.mebleheban.com.pl

Kupon ważny do 31 października 2009 r.

ZYCIE PODKARPACKIE 30 WRZEŚNIA 2009

MOPSO
w Przemysłu

ZAPRASZA CHĘTNYCH DO UDZIAŁU W PROJEKcie SYSTEMOWYM

„Czas na aktywność w Mieście Przemysł”

W ROKU 2010

PROJEKT ADRESOWANY JEST DO OSÓB DOROSŁYCH:

➤ niepracujących, będących w wieku aktywności zawodowej, zamieszkałych na terenie Miasta Przemysła, korzystających ze świadczeń pomocy społecznej, w tym:

- ◆ Osób opuszczających placówki opiekuńczo-wychowawcze oraz rodziny zastępcze
- ◆ Osób niepełnosprawnych

W RAMACH PROJEKTU PLANOWANE SĄ BEZPŁATNIE

NASTĘPUJĄCE KURSY ZAWODOWE:

- ✓ przedstawiciel handlowy + prawo jazdy kat. B
- ✓ kosmetyczka + stylizacja paznokci
- ✓ kasjer walutowy + obsługa kasy fiskalnej
- ✓ opiekunka dziecięca i osoby starszej
- ✓ magazynier z obsługą wózków jezdniowych
- ✓ kurs komputerowy ogólny i kurs komputerowy ECDL
- ✓ operator koparkofadawarki
- ✓ prawo jazdy kat. C + E
- ✓ ABC przedsiębiorczości
- ✓ INNE – wskazane w ankietach przez minimum 5 Uczestników Projektu

PROCES REKRUTACJI ROZPOCZNIE SIĘ OD MIESIĄCA
PAŹDZIERNIKA 2009 r.

OSOBY ZAINTERESOWANE PROSIMY O KONTAKT
Z PRACOWNIKAMI SOCJALNYMI

MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
ul. Leszczyńskiego 3, 37-700 Przemysł
Tel. 016 675 05 60

LUB:

BIURO PROJEKTU
MIEJSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ
UL. DWORSKIEGO 98, 37-700 PRZEMYSŁ
TEL. 016 675 02 37
pok. 6 – 7

www.pokl.mops.przemysl.pl

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

CZŁOWIEK – NAJLEPSZA INWESTYCJA

65460

65603

dziewczyna życia Aneta



Jacek SZWIC

PLOTKI

Uratował piosenkarcę życie

Piosenkarka Courtney Love wyznała, że Johnny Depp uratował jej życie, wykonując sztuczne oddychanie.

Gwiazdor trylogii *Piraci z Karaibów* musiał ratować wokalistkę grupy Hole, kiedy omal nie umarła po spożyciu zbyt dużej ilości alkoholu.

– Kilka razy w życiu byłam bliska śmierci. Johnny Depp musiał mnie kiedyś reanimować – wyznaje Love. – Obejrzałam niedawno film *Wrogowie publiczni*, w którym gra Dillingera i pomyślałam sobie: Cholera, poza tą reanimacją nigdy nie udało mi się uwieść Johnny'ego Deppa – wspomina piosenkarka.

Morderczyni Sharon Tate nie żyje

Susan Atkins, która zamordowała aktorkę i żonę Romana Polańskiego Sharon Tate zmarła w kalifornijskim więzieniu z powodu raka mózgu.

Atkins, członkini bandy Charlesa Mansona, zmarła w wieku 61 lat w więzieniu w Chowchilla, gdzie odbywała karę dożywocia za osiem morderstw. Zaledwie kilka tygodni wcześniej odmówiono jej zwolnienia warunkowego.

Była tancerka przyznała się do zamordowania Tate, która była w ósmym miesiącu ciąży. Atkins wraz z kilkoma członkami bandy włamała się do domu Polańskiego w Beverly Hills w sierpniu 1969 roku. Oprócz Tate zginęło wówczas czworo jej przyjaciół. To właśnie Atkins napisała krwią zadżganą przez siebie aktorki słowo „świnia” na ścianie domu.

Sąd skazał zbrodniarkę na karę śmierci, która została zamieniona na dożywocie, kiedy stan Kalifornia podjął decyzję o zaprzestaniu wykonywania wyroków śmierci.

Atkins, która szczyła z Tate, zanim pozbawiła ją życia, zaapelowała o zwolnienie jej z odbywania kary, gdy dowiedziała się, że jest śmiertelnie chora.

Charles Manson odsiadyuje dożywocie za swoją rolę w morderstwach.

HUMOR

Małgosia wraca do domu późnym wieczorem. Nagle na ulicy dostrzega jakiegoś mężczyznę z rozpostartymi ramionami. Dziewczyna postanawia zaatakować faceta pierwsza... Okłada go więc parasolem.
– Do licha, już prawie doniosłem tę szybę! – krzyczy facet.

Zimowe popołudnie. Piękna dama wychodzi na spacer w futrze i spotyka na ulicy członków ekologicznej organizacji Greenpeace.
– Jak pani się nie wstydzi nosić futra zdartego z żywych norek?
– To nie norki, to poliestry.
– A czy pani wie, ile poliesterów musiało oddać życie, żeby pani miała futro?

Żona mówi do męża:
– Wychodzę na pięć minut do sąsiadki. A ty kochanie, nie zapomnij co pół godziny zamieszać powideł!

imieniny

30 września, środa

– Hieronima, Zofii

1 października, czwartek

– Danuty, Remigiusza

2 października, piątek

– Dionizego, Teofila

3 października, sobota

– Teresy, Jana

4 października, niedziela

– Rozalii, Konrada

5 października, poniedziałek

– Apolinarego, Flawii

6 października, wtorek

– Artura, Fryderyka

BETONIARNIA
www.transbet.com.pl
e-mail: transbetm@poczta.onet.pl

wieloletnie doświadczenie
nowoczesna technologia
przystępna cena

TRANSBET
ul. Topolowa 5, Przemyśl
tel. 016 67808 99, 016 678 08 19

CENTRO-DACH
POKRYCIA DACHOWE – ceny promocyjne!

CREATON – dachówki ceramiczne
BLACHDOM PLUS – dachówki cementowe
Euronit – blachodachówki, blachy trapezowe

OKNA DACHOWE – niskie ceny!
VELUX • FAKRO • SKYLIGHT
ORYGNOWANIE STALOWE I PCV • WIEŻBA DACHOWA
• FOLIE I AKCESORIA • IMPREGNATY • OBRÓBKĘ GIĘTE NA ŻĄDANIE

37-700 Przemyśl, ul. Jasińskiego 24
tel./fax (016) 678 99 24, kom. 0510 136 743

HOROSKOP



WODNIK (21.01 – 20.02) W najbliższych dniach nie będziesz zbyt miły i zgodny, ktoś bliski da Ci co najmniej kilka powodów do zdenerwowania. Uważaj, bo skutki wywołanych awantur mogą być poważne.



RYBY (21.02 – 20.03) Trudno Ci będzie skupić się na nużących obowiązkach. Wymyślisz sto powodów, aby tylko wyrwać się gdzieś choćby na chwilę. Potrzebujesz kilku dni w samotności.



BARAN (21.03 – 20.04) Musisz się niestety liczyć ze zmianami niektórych planów i umów. Niespodziewanie okaże się, że ktoś bliski chce czegoś zupełnie innego niż wcześniej deklarował i obiecywał.



BYK (21.04 – 21.05) W najbliższym czasie będziesz bardzo pewny siebie. Uważaj jednak i nie daj się sprowokować do kłótni. Ktoś zazdrosny może popsuć ci humor. Czas sprzyja podróżom.



BLIŹNIĘTA (22.05 – 21.06) Masz przed sobą niezwykle tydzień. Umowy z ludźmi, podjęte zobowiązania i obietnice przysporzą Ci popularności. Bądź uparty i szukaj tak długo, aż znajdziesz rozwiązanie.



RAK (22.06 – 22.07) W najbliższych dniach będziesz nad wyraz towarzyski i pogodny. Mimo to pewne sprawy mogą się nieco skomplikować. W kłopotach możesz liczyć na pomoc przyjaciół.



LEW (23.07 – 22.08) Przed Tobą bardzo ważny tydzień – myśl o swoich marzeniach, bo właśnie teraz mają szansę się spełnić. Czas sprzyja decyzjom zawodowym, podjęte teraz zobowiązania przyniosą Ci zysk.



PANNA (23.08 – 22.09) W najbliższych dniach będziesz wyjątkowo towarzyski. Zapragniesz spotkać się z przyjaciółmi, odwiedzić okoliczne kawiarnie i puby. Zazwyczaj ciekawe znajomości.



WAGA (23.09 – 23.10) Wiele teraz zyskasz dzięki umiejętności trafnego przewidywania tego, co zrobią inni. To dobry czas, aby uporać się ze sprawą, która wymaga wsparcia ze strony kogoś Swysoko postawionego.



SKORPION (24.10 – 22.11) Szczęście będzie Ci teraz sprzyjać szczególnie w sprawach, które dotyczą pracy. Wykorzystaj okazję do uporania się z zaległościami i nie zajmuj się drobiazgami.



STRZELEC (23.11 – 21.12) Czeka Cię tydzień pełen ciekawych propozycji i sympatycznych niespodzianek. Do wszystkiego, co się wydarzy podejdziesz w optymistyczny sposób. Nie zabraknie zawodowych sukcesów.



KOZIOROŻEC (22.12 – 20.01) Przed Tobą udany tydzień. Twój urok osobisty sprawi, że zyskasz kilku oddanych wielbicieli. Samotne Koziorożce mają przed sobą szansę na nową romantyczną znajomość.

MZK Miejski Zakład Komunikacji Sp. z o.o.

Poszukuje kandydatów na stanowisko

Kontrolera biletowego.

Szczegóły na stronie

internetowej

www.mzk.przemysl.pl

Stacja Paliw MZK czynna 24 h/dobę (od 01.10.2009)

Serdecznie zapraszamy

TOP FITNESS CLUB

zaprasza codziennie

sauna
solarium
siłownia

aerobik
masaż
joga

Rynek 16
tel. 0-16 675-13-82

poniedziałek • piątek 6 • 22
sobota, niedziela 8 • 20

www.topfitnessclub.pl



Nieruchomości

Podróże



Przygraniczna Łęknica



Pakiety na start



Aspirant Fortuna znów na naszych tamach!



Numer II

Od złotego do euro

Czy będziemy bogatsi?

Pośpiech rodzi błędy

Rozmowa z Witoldem Kozińskim, wiceprezesem Narodowego Banku Polskiego

W 2009 r. NBP opracował raport nt. przyszłego wprowadzenia waluty euro w Polsce. Co z tego raportu wynika? Przeważają korzyści czy też górę biorą negatywne zjawiska?

Raport podsumowuje wiele lat badań prowadzonych w NBP, badań moim zdaniem rzetelnych i ciekawych. Wynik jest taki, że korzyści przewyższają koszty.

Jakie są najważniejsze korzyści?

Najważniejsza korzyść, podkreślana zresztą przez różne środowiska, to utrata ryzyka kursowego, kosztów transakcyjnych. Były takie momenty – i to nie tak dawno – że kurs naszej waluty tak się wahał, iż stawało się to prawdziwym utrapieniem dla przedsiębiorców. Zmienność kursów przekłada się bezpośrednio na zmianę dochodowości eksporterów i importerów. Bez wątpienia utrudnia planowanie i programowanie produkcji. Z chwilą, gdy Polska wejdzie do strefy euro, ta przeszkoda zniknie.

O wprowadzeniu euro mówi się u nas od lat. Pierwsze próby miały dotyczyć 2007 r. Bankowcy nie lubią gdybać, ale odłóżmy na chwilę tę zasadę na bok. Co by było, gdyby dzisiaj w Polsce obowiązywało euro, a nie złoty?

Ciekawe pytanie. Przypuszczam, że mielibyśmy niższe stopy procentowe, niż mamy obecnie, nie byłoby wspomnianego ryzyka kursowego.

Na początku 2009 r. euro wprowadziła Słowacja. Nasi sąsiedzi przyjeżdżają do Polski na zakupy, bo w ich sklepach zrobiło się drogo. Niektórzy ekonomiści twierdzą też, że kryzys gospodarczy mamy stosunkowo płytki dzięki temu, że nie mamy euro...

Słowacja nie jest dla nas dobrym porównaniem, ponieważ jest krajem znacznie od nas mniejszym, mniej uwikłanym w wymianę międzynarodową. Kryzys mógłby być większy, ale to jest wyłącznie hipoteza, której nie da się sprawdzić. Polska prowadzi autonomiczną politykę pieniężną. Polski bank centralny inaczej reaguje niż Europejski Bank Centralny. Polityka selektywna, narodowa, zwykle uchodzi za sprawniejszą i to, że jesteśmy obecnie poza strefą euro, jest – jeśli można tak powiedzieć – względna korzyścią.

Najważniejsze korzyści z wprowadzenia euro znamy, a co z kosztami? Wymiana pieniędzy to ogromne przedsięwzięcie.



PROF. WITOLD KOZIŃSKI

Czy Polacy zdolają się przekonać do wspólnej waluty?

Koszty oczywiście będą. Moim zdaniem największym kosztem będzie utrata wspomnianej autonomicznej, selektywnej polityki pieniężnej. Polityka nakierowana na grupę gospodarek, które są różne pod względem charakterystyki ekonomicznej, jest trudniejsza niż polityka pieniężna związana z jednym krajem.

Czy to znaczy, że prawdziwy rząd, który trzyma finanse państwa, będzie w Brukseli?

W przyszłości w dużym stopniu tak. Jeżeli myślimy o UE jako federacji państw, to tylko w części. Jeżeli miałaby to być konfederacja – na wzór amerykański – to najważniejsze decyzje istotnie zapadałyby w Brukseli, ale w praktyce, mam wrażenie, poszczególne kraje będą same o sobie stanowić.

A nie ma Pan wrażenia, że ten najlepszy czas na wprowadzenie euro już minął? Chodzi o lata sprzed kryzysu gospodarczego.

Nie zgadzam się z tymi opiniami. Mieliśmy wtedy podwyższoną inflację, Rada Polityki Pieniężnej prowadziła inną, bardziej dopasowaną do realiów i bardziej restrykcyjną politykę niż Europejski Bank Centralny. Przełożenie polityki EBC na ówczesną naszą gospodarkę nie dałoby takich dobrych efektów, jeśli chodzi o walkę z inflacją.

Czy powinniśmy się spieszyć wejść do strefy euro?

Pośpiech rodzi błędy. Powinniśmy się spokojnie przygotowywać. Moim zdaniem, aby wejść do tzw. korytarza ERM II, nie mówiąc już o wprowadzeniu wspólnej waluty, powinniśmy wcześniej zmienić konstytucję. Musimy ustabilizować nasz narodowy rynek finansowy, zmniejszyć wahliwość kursową i spokojnie pracować nad programem wprowadzenia wspólnej waluty.

Jaki wpływ może mieć euro na budżety domowe? Czy wraz z przyszłą wymianą złotego siła nabywcza nowego pieniądza w naszym portfelu będzie większa czy mniejsza? Czy za emerytury, jakie teraz otrzymujemy w złotych, kupimy tyle samo w euro? A co z kredytami w momencie przewalutowania? Większość ekonomistów jest ostrożna w ocenie. Wszystko zależy od kursu wymiany, jaki ukształtuje się w momencie przejścia na euro – mówią.

Termin przystąpienia Polski do eurolandu nie jest obecnie znany, a tym bardziej nie jest znany kurs wymiany, można więc powiedzieć: pozycję, zobaczymy. Ale pewne przymiarki można jednak poczynić już teraz, sięgając do raportu NBP na temat pełnego uczestnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej.

Ekonomiści podkreślają, że wprowadzenie euro może w dłuższym przedziale czasowym przyczynić się do wzrostu wymiany handlowej. Wynika to m.in. z obniżenia kosztów produkcji związanych z ryzykiem kursowym i ze zmianą perspektywy działania podmiotów gospodarczych z rynku krajowego na duży rynek wspólnego obszaru walutowego.

Dzięki wzmocnieniu międzynarodowej pozycji wspólnej waluty eksporterzy i importerzy z krajów strefy euro działają w warunkach porównywalnych do tych, w których funkcjonowały wcześniej jedynie przedsiębiorstwa amerykańskie korzystające z pieniądza o zasięgu światowym.

Przyjmując euro, wchodzimy do dużego obszaru walutowego, co powinno usprawnić działanie mechanizmów rynkowych. Dzięki temu producenci mogą ponosić większe nakłady inwestycyjne i rozwijać skrzydła przedsiębiorczości. Za sprawą wspólnej waluty strefa euro stanowi pod względem wytworzonego PKB drugi co do wielkości – licząc ponad 300 milionów konsumentów – wysoko rozwinięty obszar walutowy na świecie.

Doświadczenia krajów strefy euro pokazują, że przyjęcie wspólnej waluty może prowadzić do wzrostu eksportu i importu. Z symulacji przeprowadzonych na potrzeby wspomnianego raportu NBP wynika, że wskutek wprowadzenia euro w Polsce w ciągu kilkunastu lat można spodziewać się eksportu o ok. 12–13 proc. większego niż przy scenariuszu pozostania poza strefą euro.

Nieco mniejszy może być wzrost importu, jednak w pierwszych latach członkostwa w strefie euro powinien być silniejszy niż wzrost eksportu. Skala potencjalnych korzyści z



szerszego włączenia się w wymianę handlową będzie zależała głównie od atrakcyjności (cenowej i jakościowej) naszych produktów.

Wprowadzenie euro powinno więc się przyczynić do szybszego tempa wzrostu gospodarczego, któremu może towarzyszyć wzrost zatrudnienia i dochodów. W skali makroekonomicznej powinniśmy być jako społeczeństwo relatywnie bardziej zamożni niż wtedy, gdyby w Polsce dalej obowiązywał złoty.

Zdaniem autorów raportu po wprowadzeniu euro stopy procentowe powinny być niższe. A trzeba pamiętać, że oprocentowanie kredytów to jedna z podstawowych zmiennych ekonomicznych mających wpływ zarówno na całą gospodarkę, jak i na pojedyncze gospodarstwa domowe. Przy wysokich stopach procentowych pieniądź dla biznesu jest drogi, przedsiębiorcy rezygnują z inwestowania i z zatrudniania pracowników. W gospodarstwach domowych dzieje się podobnie. Mniej kupujemy na raty, mniej zaciągamy kredytów, np. na samochody i mieszkania. Dlaczego ekonomiści oczekują spad-

ku nominalnych stóp procentowych? Wiedzą bowiem, że wraz z wprowadzeniem euro obowiązek wyznaczania i utrzymywania oficjalnych stóp procentowych przejmie Europejski Bank Centralny, który bierze pod uwagę siłę pieniądza w całym eurolandzie, a nie tylko w pojedynczym kraju.

Zapowiadany spadek stóp procentowych powinien poprawić humory kredytobiorcom, którzy obecnie korzystają z rządowego programu „Rodzina na swoim”. Program ten polega – mówiąc w największym skrócie – na rządowym wsparciu w spłacie kredytu mieszkaniowego przez pierwsze osiem lat.

Po tym okresie przyjdzie jednak płacić kredytobiorcom raty znacznie wyższe niż obecnie. Jeśli w ciągu tych ośmiu lat dojdzie w Polsce do wprowadzenia euro, stopy procentowe powinny być niższe, a zatem obciążenie fiskalne „Rodziny na swoim” relatywnie mniejsze. Zaraz jednak dodajmy, że wszystko zależy od wspomnianego, nieznanego obecnie przelicznika, po którym będziemy wymieniać złote na euro...

Więcej informacji o polskiej drodze do euro na stronach internetowych: www.nbp.pl/euro. Kompletna treść opracowanego przez NBP raportu na temat pełnego uczestnictwa RP w trzecim etapie Unii Gospodarczej i Walutowej dostępna na stronie: www.nbp.pl/home.aspx?#/publikacje/euro/re.html

Handel przygraniczny

Dziś euro dobre, a jutro niepewne

Od kiedy Niemcy są w strefie euro, na bazarze w przygranicznej Łęknicy płaci się niemal wyłącznie w tej walucie. Na każdym kroku słychać zachęcające do zakupów „bitte kaufen”, a z głośników dudni niemiecka muzyka. Kupcy obserwują sąsiadów z zagranicy i na ich przykładzie wyrabiają sobie zdanie na temat unijnej waluty. Jedni się jej boją, inni nie, ale generalnie wszyscy odczuwają brak informacji na temat skutków przyszłego wejścia Polski do strefy euro.



Od kiedy Niemcy są w strefie euro, w polskiej Łęknicy ceny podawane są również w tej walucie. Także na stacjach paliw

Łęknica, niewielkie miasto przygraniczne liczące nieco ponad 2,5 tys. mieszkańców, żyje z handlu z Niemcami. Targowisko miejskie to największy bazar w regionie. Już na wjeździe do miasta sklepy i usługi reklamują się wyłącznie po niemiecku. Nawet ceny na stacjach paliw podawane są w euro.

– Klient nasz pan, a Niemiec zawsze tankuje do pełna, dlatego podajemy ceny w euro, żeby nie musiał przeliczać – wyjaśnia Łukas, który od kilku miesięcy na lewa paliwo na stacji benzynowej Horex w Łęknicy. Dobrze mówi po niemiecku, bo pracował na

budowie po drugiej stronie Nysy. – Czasem jakiś żart opowiem, szybko przetrę, to napiwek dadzą – śmieje się. Cała jego rodzina handluje na bazarze. Tam ceny towarów podaje się w euro, ale jak ktoś chce, może zapłacić równowartość w złotych.

Strach przed zmianą

Z ponad 1,6 tys. straganów została najwyższej połowa. Czasy świetności targowisko ma już za sobą.

Handluje tu od dziesięciu lat, ale z roku na rok jest coraz gorzej. Dzisiaj utargowałem 12 euro. Zysku z tego mam jakieś 10 procent, a za samą budę płacę 500 zł mie-

sięcznie – żali się Henryk Wojnarski, sprzedawca ceramiki, który za dwa lata chce przejść na emeryturę. Podobnie jak wielu sprzedających w Łęknicy on też wiąże upadek handlu przygranicznego z wprowadzeniem euro.

Kiedy w Niemczech były marki, na polskim bazarze handel kwitł – wzdycha Irena Grzywa-czyk, rozglądając się po pustej alejce. – Teraz Niemcy bardzo narzekają. Mówią, że po wprowadzeniu euro u nich drożyzna i nawet na zakupy u nas nie mają pieniędzy. Dwa razy euro oglądają, zanim wydadzą. Mówią, że jak dawniej coś kosztowało 1 markę, to teraz kosztuje 1 euro. – mówi

pani Irena i nawet podaje przykład: choćby tabliczka czekolady.

Za czasów niemieckich marek klienci zza Nysy chętnie kupowali dobrą gatunkowo odzież. Teraz tylko chińszczyzna idzie. Niemców nie stać już na polskie wyroby, które są droższe. – Jak mają do wyboru chińską koszulkę za 8 euro albo polską za 15, to biorą tańszą – mówi Magdalena Wrońska, która handluje dziecięcymi ubraniami. Po towar, podobnie jak większość handlujących, jeździ do Chińczyków pod Warszawę lub do Czech. Sama płaci w złotych lub w euro, ale do unii walutowej nie jest przekonana. – Myślę, że mamy jeszcze za mało informacji na ten temat. Nie wiem, jaki byłby przelicznik złotego na euro. Boję się, że wszystko zdrożeje – mówi.

Dobrze jest

Przyjeźdźni chętnie korzystają z usług miejscowych fryzjerów i dentystów, bo ich oferta jest dużo tańsza niż w Niemczech.

– Przychodzą całymi rodzinami, np. babka, matka, dwie córki i wnuk. Starsza pani zamawia trwałą ondulację, młodsza farbowanie, pasemka, wszyscy strzyżenie. Płacą 80 euro i wychodzą zadowoleni, bo w Niemczech zapłaciliby dwa razy więcej – mówi Iwona, fryzjerka z Łęknicy. Jako jedna z nielicznych nie narzeka i przyznaje, że interes przynosi zyski. Od kilku lat jeździ na wczasy za granicę. W tym roku planuje podróż na Kubę.

– Obawiam się, że jak w Polsce wejdzie euro, to biznes się urwie, bo ceny usług zrównają się z tymi w Niemczech. Teraz kosmetyki do włosów kupuję za złote, a usługi sprzedaję w euro. Jak wszystko będzie kosztowało w euro, to ja właściwie nie wiem, jak to będzie. Profilaktycznie jestem przeciw, bo teraz jest dobrze – mówi pani Iwona.

Kantor z telefonami

O euro pytamy w miejscowych kantorach, które żyją z wymiany walut. – Będę ostatnim, który zgodzi się na euro w Polsce. Jak przyjdzie, to zamknę budę i tyle – denerwuje się właściciel jednego z kantorów na bazarze.

Inny ma świadomość, że wprowadzenie euro jest nieuniknione, więc już dziś próbuje dostosować biznes do nowej sytuacji. – Rozszerzam zakres usług. W moim kantorze można dotądować telefon komórkowy, ale przede wszystkim przestawiliśmy się na sprzedaż papierosów – mówi.

Iwona Kubiak, która handluje w Łęknicy słodyczami, serami i wędlinami, jako jedna z nielicznych nie boi się wprowadzenia euro w Polsce.

– Jestem za. Dlaczego mamy być zacofani? Przecież to jest nieuniknione. Wszyscy mówią, że będzie drożej, jak u sąsiadów, ale są też plusy. Nie będziemy uzależnieni od kursu złotego. Czasem wymiana naprawdę daje po kieszeni – uważa pani Iwona.

Pani Iwona stara się zachować szersze spojrzenie na biznes przygraniczny w Łęknicy. Uważa, że na bazarze nie ma ruchu jak dawniej nie z powodu euro, ale ze względu na ogólnoswiatowy kryzys. Bezrobocie we wschodnich landach spowodowało, że Niemcy masowo opuszczają swoje mieszkania i przeprowadzają się za pracą dalej na Zachód. I na zakupy do przygranicznej Łęknicy nie ma kto przyjeżdżać.

Choć dla większości handlujących tu Polaków euro to powszednia waluta, nie mają na jego temat wyrobionego zdania. Boją się zmian, powtarzają stereotypowe opinie, że będzie gorzej i drożej, ale przede wszystkim przyznają, że brakuje im rzetelnych informacji na ten temat. Jak choćby tej, że ceny towarów i usług w krajach, które wprowadziły euro, w ogóle się nie zmieniły.

Marta Czarna, „Gazeta Regionalna”



Grażyna Danielczyk na bazarze w Łęknicy handluje od 20 lat. – Obawiam się euro, bo mimo że od lat płaci się u nas w tej walucie, to tak naprawdę nie wiemy, jak jej wprowadzenie przełoży się na nasze zarobki. Niemcy bardzo narzekają na euro. Dlatego wolalabym, żeby zostały złote – mówi sprzedawczyni



Sery, ceramika, słodycze, tkaniny, bielizna, odzież. To towar, który najchętniej kupują sąsiedzi zza niemieckiej granicy. Kupcy obawiają się, że kiedy w Polsce będzie euro, będą zmuszeni podwyższyć ceny, a wtedy targowisko nie będzie już atrakcyjne dla Niemców

Jak w filmie o Jamesie Bondzie

– Na przetomie 2008 i 2009 r. dystrybucja nowej waluty była dla nas wielkim wyzwaniem – wspomina Martin Suster, dyrektor komitetu ds. informacji o euro w Narodowym Banku Słowacji. – W krótkim czasie należało rozwieźć bilon i banknoty po całej Słowacji. A trzeba pamiętać, że jesteśmy krajem górzystym, więc zimą nie jest łatwo dotrzeć do najwyższych położonych miejscowości. Dystrybucja momentami przypominała sceny z filmu o Jamesie Bondzie. Tam, gdzie nie mogły dotrzeć konwoje bankowe, leciały helikoptery z pieniędzmi i z ochroną uzbrojoną po zęby. Rozwojąc walutę, zachowywaliśmy największe środki ostrożności. Informacje o przejazdach konwoju były ściśle tajne, a wszystko odbywało się z eskortą uzbrojoną w broń maszynową. Operacja przebiegła bez problemów. Euro trafiło praktycznie wszędzie na czas. Nie odnotowaliśmy żadnych zagrożeń.

Dystrybucja euro na przetomie 2001 i 2002 r. w 12 krajach Unii Europejskiej była największą tego typu operacją na świecie. Nigdy wcześniej w tak krótkim czasie nie rozprowadzono nowej waluty na obszarze tylu państw i wśród aż 300 milionów ludzi. Bankowcy musieli rozprowadzić ponad 15 miliardów banknotów i 51 miliardów monet, a z rynku wycofać 9 miliardów banknotów i 107 miliardów monet. Gdyby zgromadzić w jednym miejscu cały rozprowadzany wtedy bilon, to jego waga byłaby równa wadze 24 wież Eiffla. Z kolei przewożenie monet w jednym czasie wymagałoby ponad pół miliona ciężarówek. Poukładane banknoty (stare i nowe) miałyby długość dziesięciokrotnie przewyższającą odległość z Ziemi do Księżyca.

Wymiana walut narodowych na euro wymagała dostosowania około 140 tys. bankomatów,

4 milionów terminali do obsługi transakcji bezgotówkowych oraz 7 milionów automatów. Dane te pokazują, jak ogromna musiała być skala operacji wymiany. W dystrybucję euro zaangażowane były rządy 12 krajów, banki centralne, poczta, wojsko i policja. Ściśle ze sobą współpracowały Komisja Europejska i Europejski Bank Centralny.

Z oczywistych powodów produkcję banknotów i monet rozpoczęto z dużym wyprzedzeniem. Monety zaczęto bić już w maju 1998 r., a banknoty drukować w lipcu 1999 r. Przechowywaniem i magazynowaniem waluty zajęły się poszczególne banki narodowe. W Austrii i Hiszpanii zbudowano specjalne magazyny, w innych krajach podnajmowano odpowiednio zabezpieczone budynki. Pod koniec 2001 r. znaczna część banknotów i monet euro została przetransportowana do kluczowych instytucji, takich jak banki czy urzędy pocztowe. W drugiej połowie grudnia 2001 r. pakiety startowe z monetami euro zostały udostępnione w sprzedaży mieszkańcom unii monetarnej. Zainteresowanie nimi było ogromne, sprzedano ponad 150 milionów pakietów. Do 200 milionów gospodarstw domowych wystano ulotki informujące o nowej walucie.

1 stycznia 2002 r. banknoty i monety euro stały się pełnoprawnym środkiem płatniczym w 12 krajach Unii Europejskiej. Proces wymiany walut przebiegał szybciej, niż się spodziewano. Już tydzień po jego rozpoczęciu większość transakcji płatniczych dokonywana była w euro. Według badań Komisji Europejskiej pod koniec stycznia 2002 r. czterech na pięciu ankietowanych było zdania, że wymiana walut przebiegła sprawnie. Ponad dwie trzecie mieszkańców wspólnego obszaru walutowego wyrażało zadowolenie, że euro stało się ich walutą.



Pakiety na start

W trakcie kampanii informacyjnej nt. euro słowacki minister finansów Jan Pociatek został na chwilę aktorem. W popularnym serialu telewizyjnym nt. pracy lekarzy zagrał... samego siebie. W jednym z odcinków 37-letni wówczas minister, znany z zamilowania do harleyów, podjechał swoją maszyną do kawiarni i zamówił kawę. Kelnerka opowiada, co ludzie sądzą o euro, nie wiedząc początkowo, z kim ma do czynienia. – Dlaczego miałoby być drożej? – pytał minister motocyklista. – Realna wartość pieniądza się nie zmienia. Z euro będzie lepiej – mówił płacąc za popołudniowe espresso jeszcze w słowackich koronach.

Być może to udział ministra w popularnym serialu wywołał na Słowacji ogromne zainteresowanie tzw. pakietami startowymi, czyli zestawem eurobilonu. Pakiety pojawiły się w sprzedaży na miesiąc przed wymianą waluty i szybko stały się rynkowym hitem. Po pakietach startowych ustawiły się tasiecowe kolejki. Sklepikarze wpadli na pomysł, że będą mieli bilon do wydawania reszty, inni uznali, że będzie to świetny pre-

zent bożonarodzeniowy. Już pierwszego dnia sprzedaży, to jest 1 grudnia 2008 r., wykupiono prawie wszystkie, mimo że sprzedaż ograniczono do trzech zestawów na osobę. W sumie sprzedano 1,2 mln pakietów.

W Słowenii minipakiety (o wartości 12,52 euro każdy) też się dobrze sprzedają, chociaż tamtejszy minister nie występował w serialu telewizyjnym. W ciągu dwóch tygodni, od 15 grudnia 2006 r., sprzedano około 380 tys. zestawów monet. W magazynach pozostało około 15 proc. z wyprodukowanych pakietów. Popularność eurozestawów zaskoczyła obserwatorów, bo Słowenci, mieszkający między Austrią a Włochami, z euro byli obeznani jak mało który z debiutujących w strefie walutowej narodów. Na długo przed 1 stycznia 2007 r. posługiwali się w sąsiednich krajach zarówno bilonem, jak banknotami euro.

Na Cyprze na początku grudnia 2007 r. do sprzedaży skierowano 250 tys. minipakietów (o wartości 17,09 euro każdy). Do końca roku sprzedano około 190 tys. europakietów. Z kolei na Malcie, mimo iż minipakiety były

Minipakiety dla Europejczyków						
Państwo	Liczba ludności	Produkcja (szt.)	Sprzedaż (szt.)	Niesprzedane (szt.)	Niesprzedane (%)	Cena (€)
Słowacja	5 400 000	1 200 000	1 200 000	0	0	16,60
Cypr	706 000	250 000	189 000	61 000	24	17,09
Malta	390 000	330 000	160 000	170 000	52	11,65
Słowenia	2 010 000	450 000	382 500	67 500	15	12,52
Austria	8 065 000	5 500 000	3 500 000	2 000 000	36	14,53
Belgia	10 400 000	5 500 000	5 000 000	500 000	9	12,40
Finlandia	5 200 000	500 000	500 000	0	0	3,88
Francja	61 400 000	49 400 000	33 600 000	15 800 000	32	15,25
Grecja	11 000 000	3 000 000	3 000 000	0	0	14,67
Hiszpania	40 900 000	24 000 000	20 000 000	4 000 000	17	12,02
Holandia	16 100 000	24 300 000	23 700 000	600 000	3	11,34
Irlandia	3 900 000	1 000 000	720 000	280 000	28	6,35
Niemcy	82 400 000	53 500 000	53 500 000	0	0	10,23
Portugalia	10 300 000	1 000 000	1 000 000	0	0	10,00
Włochy	57 000 000	30 000 000	14 000 000	16 000 000	53	12,91

tańsze (11,65 euro), sprzedano niespełna połowę z 330 tys. wyprodukowanych zestawów. W mniejszych krajach nie było kłopotu ze zbędnymi pakietami startowymi, gdyż większość z nich trafiła później do kolekcjonerów w Europie i na świecie.

Zdaniem Komisji Europejskiej kraj, który wchodzi do euro, powinien starannie zaplanować wielkość produkcji minipakietów. Z doświadczeń urzędników bruckich wynika, że najlepiej jest wybić jeden zestaw monet na każde gospodarstwo domowe.

Gdyby w Polsce wprowadzono euro, to powinno się sprzedać około 12 mln zestawów.

Spośród krajów, które jako pierwsze wprowadzały euro, minipakiety najlepiej sprzedawały się we Francji, w Niemczech, Grecji, Portugalii i Finlandii (sprzedano

wszystkie). Najgorzej sprzedawały się we Włoszech. W magazynach zostało 53 proc. pakietów startowych, każdy z nich kosztował 12,91 euro. Może dlatego, że włoski minister finansów nie wystąpił w popularnym serialu telewizyjnym...

Zostań golf bankierem

Chcesz się przebadać wykrywaczem kłamstw albo sprawdzić w roli bankiera? A może – jako miłośnik gier komputerowych – chcesz wygrać iPoda Touch? Nic prostszego: wystarczy odpalić strony internetowe Narodowego Banku Polskiego lub Europejskiego Banku Centralnego i uruchomić gry edukacyjne przygotowane przez te instytucje.

Właśnie na stronach EBC zorganizowano konkurs, w którym można zdobyć iPoda. W zabawie może wziąć udział młodzież od dziesięciu do szesnastu lat. Konkurs trwa do 14 października 2009 r., więc należy się pośpieszyć. Zadanie nie jest łatwe, a konkurencja spora. Ale to nic!

Spróbuj swoich sił w „Wyścigu po euro”. Gra polega na przeprowadzeniu Aleksa przez trasę, na której trzeba przeskakiwać między mostami i omijać różne przeszkody. Po drodze należy zebrać jak najwięcej banknotów i monet euro. Uważaj przy tym, by nie wpaść do wody. Prowadząc Aleksa po wybranej trasie, korzystaj z klawiszy strzałek poziomych oraz pionowych. Pomocny będzie także klawisz spacji.

Grę znajdziesz na portalu edukacyjnym NBP: www.nbpportal.pl. Jest tam jeszcze więcej aplikacji zręcznościowych. Można grać w pojedynkę lub z kimś drugim przez internet. Oto krótka charakterystyka wybranych gier,

które znajdziecie pod adresem: www.nbpportal.pl/pl/cw/gry/gry/proste/euro-stolarz

Euro stolarz

Gra przeznaczona jest dla jednego gracza, który ma za zadanie uzbierać z tzw. stołu jak największą liczbę banknotów euro, odróżniając prawdziwe od fałszywych. Liczba punktów równa się wartości nominalnej banknotów. Prawdziwe liczą się na plus, fałszywe na minus, gdy odznaczane są lewym klawiszem myszki, i odwrotnie, gdy gracz kliknie na dany banknot klawiszem prawym.

Na samym początku gry pojawia się 180 sztuk banknotów w 12 warstwach. Gracz ściąga się z czasem podczas trwania rozgrywki. Najważniejszym elementem związanym z czasem jest możliwość zwiększenia jego limitu dostępnego na rozgrywkę. Można tego dokonać przez kliknięcie na specjalnym przycisku ekranu, który uaktywnia się po zebraniu przez gracza określonej kwoty.

Pociąg do Europy

W tej grze sprawdzisz swoją pamięć wzrokową, nauczysz się odróżniać banknoty i monety euro. Gracz zdobywa punkty, jeżeli potrafi znaleźć pary tych samych obiektów. Wskazanie niepoprawnej pary powoduje, że punkty są odejmowane. W pierwszej odsto-



Ekran gry komputerowej przygotowanej przez EBC, w której można wygrać iPoda

nie układ elementów pozostaje odkryty aż do upływu czasu przeznaczanego na zapamiętanie. W kolejnym etapie układ staje się niewidoczny, a zadaniem gracza jest odszukanie w pamięci par tych samych elementów.

Banknotówka

Masz ochotę na podróż dookoła świata? Dzięki tej grze przekonasz się, że podróże naprawdę kształcą, ponieważ będziesz miał niepowtarzalną szansę zobaczyć i nauczyć się rozpoznawać banknoty z najdalszych zakątków świata! Gra polega na jak najszybszym odgadnięciu, z jakiego kraju pochodzi stopniowo odsła-

niany banknot. Co 2 sekundy znikają kolejne elementy zastępujące pieniądze, ale razem z nimi zmniejsza się również liczba punktów, które można zdobyć za prawidłową odpowiedź. Aby jej udzielić, należy podać zarówno nazwę waluty, jak i kraj, w którym jest ona w obiegu.

Na szczęście podczas udzielania odpowiedzi licznik czasu jest zatrzymywany – dzięki temu można bez pośpiechu przyrzeć się walutom różnych państw świata i zaznaczyć prawidłowe odpowiedzi. W podobnej grze nazywanej Banknotówka – multiplayer można grać parami przez internet: wystarczy, że zalogu-

jesz się jako użytkownik NBPportal.pl i wybierzesz osobę, z którą chcesz się zmierzyć.

Skarbnik

W tej grze wcielasz się w opiekuna skarbcza. Twoim zadaniem jest utrzymanie skarbcza w idealnym porządku. Układasz monety w wyznaczone miejsca planszy skarbcza. Im mniej ruchów zajmie Ci poukładanie zawartości skarbcza, tym więcej otrzymasz punktów.

Gra ma aż 40 poziomów, wybór stopnia skomplikowania zależy od Ciebie. W trakcie gry możesz poprawić wynik przez udzielenie odpowiedzi na pytania z zakresu ekonomii.

Wykrywacz kłamstw

W tej grze możesz na własnej skórze wypróbować działanie wykrywacza kłamstw bez żadnych konsekwencji – wystarczy, że będziesz udzielać prawidłowych odpowiedzi na pytania z zakresu ekonomii! Twoim zadaniem będzie wcielenie się w rolę zbieracza informacji ekonomicznych i zgromadzenie jak największej ilości wiedzy z rozmaitych gazet. Warto więc zbierać fachowe gazety ekonomiczne i zdobywać dzięki nim cenne informacje, przekładające się na punkty. Wiele przydatnych informacji ekonomicznych znajdziesz także w naszych dodatkach nt. euro.

Walutowy węź

Czy pamiętasz kultową grę w węzła, znaną z komórek? Masz okazję spróbować swoich sił w nowej wersji tej gry wzbogaconej o element edukacyjny! Grając w „Walutowego węzła”, będziesz mógł poćwiczyć nie tylko zręczność, ale również szybkie przeliczanie kursów walut. Twoim zadaniem będzie zbieranie w odpowiedniej kolejności losowo rozmieszczonych w polu gry symboli różnych walut. Kryterium poprawnego wykonania tego zadania jest zbieranie kolejno symboli walut, które mają większą wartość niż waluta zebrana uprzednio. Musisz uważać, aby nie uderzyć w ścianę, nie zjeść ogona węzła i zbierać walutę w ustalonej kolejności.

Golf bankier

A może chcesz wejść do luksusowego świata golfa: ekskluzywny gry będącej synonimem zamożności, wyrafinowania i rozrywki tylko dla wybranych! Jako gracz będziesz mógł spróbować swoich sił na profesjonalnym polu golfowym. Wyzwanie jest naprawdę duże, bo oprócz zdobywania kolejnych dołków będziesz musiał dodatkowo popisać się zdolnościami matematycznymi. Twoim zadaniem będzie osiągnięcie celu inflacyjnego – czyli żądanego pułapu punktowego – przy jednoczesnym zdobyciu jak największej liczby punktów.

Milej zabawy!

E U R A S E K

Przyjaciele drugi woreczek z euro spakowali
I Berlin z wielką ochotą zwiędzali
W Europa Center zegar ze szklanych kul zobaczyli,
A potem bilety do Paryża kupili.



W Disneylandzie poszaleć przecież chcieli,
Wielką ochotę na zabawę mieli!
Czarodziejski młyn, karuzele, zjeżdżalnie!
Euraskul! Ale tu jest fajnie!



Kapitan Nemo zabiera nas złotym pojazdem w morskie głębiny!
Ooo! Rąfy koralowe! Wrak statku!
Asku, patrz! Rekin!



Po morskiej wyprawie Myszka Miki przyjaciół spotkała
I na pamiątkę kolorowe koszulki im sprzedała.
Eurasek i Asek bardzo radzi byli,
Bo za wszystko w euro zapłacili.
Jeszcze w domu Pluta przemocowali
I rano do Legolandu pojechali.



Przy wejściu dwa bilety kupić musieli,
Na szczęście w woreczku euro jeszcze mieli!
Niestety, kasa ani euro, ani złotych nie chciała.
I znowu wzięta w banku przyjaciół czekała.
Trzeci woreczek dużymi koronami wypchali
I z niecierpliwością do Legolandu pognali.



Tam klockowymi jeepami na safari się wybrali,
Gdzie klockowe słonie, lwy i żyrafy spotkali.



